INSTRVCTIA

Abo

NAVKA, IAK SIĘ SPRAWOWAC CZASV moru.

W ktorey ſię zámyka:

1. Ochroná: Iáko ſie vchrániáć morowego powietrza.

2. Leczenie wßytkich niemal przypadkow w nim/ gdzieby kogo opánowáło.

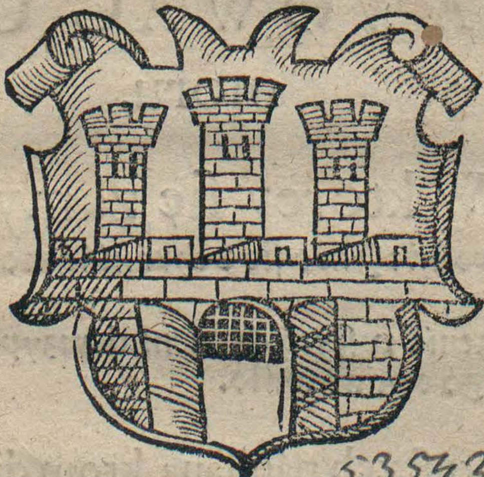
Dla proſtych nápiſána, krom diſcurſow:

Przez

Doc. Sebastyana Petrycego Medyka.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Mikołáiá Lobá/ Roku Páńſkiego/ 1613.

Trway w sławie/ poty/ nie dobyta Wieży/
Dokad żołẃ wßytkiego świátá nie obieży:
Abo dokad mrowká morzá nie wypije/
Lub dokad vmárły znowu nieożyje.



Szláchetnym y zacnym Pánom,

ICH MCIOM:

P. KASPROWI GVTTETEROWI, P. IOACHIMOWI CZEPIELOWSKIEMV,

Y WSZYTKIEY RADZIE KRAKOwſkiey, ſpolnie y rozdźielnie

Zdrowia dobrego życzy:

DOCTOR SEBASTYAN PETRYCY MEDYK.

O To od wielu ſczegulnie pożadána Inſtructia/ iák ſie w morowym powietrzu ſpráwowáć / Szláchetni y Zacni Pánowie Ráyce/ vczyniłá ſie poſpolita: áby káżdemu zoſobná nie piſáć. Do cze- ſie przywiodło. Naprzod profeſsia moiá/ w ktorey iem nie tylko doſtátniem zá nagroda: ále też dármo/ z miłośći Chrześćiáńſkiey/ praca powinien podeymowáć. Potym occáſia nieſkwápliwego me° / przed máłym ieſcze niebeſpieczeńſtwem záraz vieżdżánia. Od ktorey naprzod vćiekáć/inſzym nie dziw: ále Medykowi ſromotá. Bo Citò, Longè, Tardè, nie Medykowi / ktory Miſtrzem ieſt/ y włáſnego y cudze° záchowánia żywotá/ále proſtym ludziom y boiáźliwym ſłużył powieść. Náwet / pilne W Mćiow w rozerwá-

 niu zará-

niu zarázy tey zábieganie: Bo gdzie śię ieno namnieyβa pokaże zarázá / dom zámknieniem znáczyćie: zárázonych od zdrowych oddzielaćie: áby śie káżdy ogłoβonego niebeſpieczeńſtwá chronił/ roſkázuiećie. Temi przyczynámi pobudzonemu/przyβło nápámieć powinnośći mey / ku temu mieyſcu / w ktorymem śie z dźiećińſtwá/ y śiebie/ y drugich w Akádemiey vcząc / potym Medycki vrząd od dwudzieſtu y kilku lat odpráwuiąc/ do śiwego włoſá wychował: znáiomość/ záchowánie / przyiaśń ſąśiedzka/ wziął: ſłuβne y potrzebne oświadczenie. Abym iáko priuatim nie lenie śię vbogiem/ mey rády z ſtrony porátowánia zdrowia vdźieláć: ták też publicè tym Inſtructiey nápiſániem / chęći moiey oczywiſty ſkutek vczynił. Oddáiąc drużynie poſpolitey/vprzeyma miłość: rowni ſwey ſtateczną przyiaśń: ſtárβym powinne poβánowánie. A iż zá powołániem Bożym / y wolą Ie° K. M. Naywyżβey doſtoynośći Woiewodzey zlecona/Głowámi ieſteśćie Miáſtá te° w. m. wβytkiey Rádzie/profeſſyey moiey/ten máły vżytek/krotkiego tego czáſu rachunek/ pilnośći W. M. w zábieganiu ſąśiedzkiego zdrowia náśládowánie/y vprzeyma chęć moie/w tey inſtructiey moiey / dla pożytku poſpolitego człowieká piſáney/ ofiáruie. Co odemnie W. M. z łáſką y chętliwie przyimićie / proβę. Ták niech P. Bog W. M. ſtráchem morowey zarázy / po rozmáitych mieyſcách rodzielonych/ vśmierzywβy plagę ſwą nád námi / do miáſtá y domow ſwych zdrowo przyprowádzi. W Krákowie Octobris 5. Roku P. 1613.

NAVKA, IAKO SIĘ SPRAWOWAC CZASV MOROWEGO POwietrza.

TAka náuká dwie częśći ma w sobie. Ochronę powietrza zárázliwego: y Leczenie. Ochroná dwie rzeczy ma w sobie. Naprzod. Vmieć śię rządźić w tych rzeczach przez ktorych nie możemy śię obeyść/ iáko są sześć tákich rzeczy. 1. Mieszkánie ktoreby broniło nas od zárázy. 2. Jadło/ y pićie. 3. Spánie y czućie. 4. Praca y wytchnienie. 5. Odbyćie pełnośći/ y nápełnienie. 6. Namiętnośći ábo obyczáie dobre. Druga. Mieć gotowe niektore rátunki z lekárstw/ ktoreby śię sprzećiwiáły zárázie. Przydam też krotko iáko śię má ią záráżeni leczyć. Ale pierwey powiem iáko powietrze poznáć. Rozdźiał przedśięwźięćia.

Iáko poznáć powietrze morowe.

POwietrze morowe/ ábo iest domorodne/ co śię domá sámo vrodźi: ábo zánieśione z inszey kráiny. Domorodne poznáwamy z vprzedzonych znákow tych. 1. Powietrze vprzedźi gorące y wilgotne názbyt. 2. Będą śię okázowáć choroby łożne szkodliwe/ z petoćiámi/ z krostámi/ z ospą/ z odrą/ z dymienicámi/ z guzámi pod pachą/ zá vszymá/ z kárbunkulámi. 3. Szkodliwe odeszćie od rozumu. 4. Wielkość myszy/ żab/ much/ iászczorek/ y inszey gádźiny/ ktore śię z zátęchłośći rodzą. 5. Kiedy ptacy ábo źwierzętá vćiekáią z swoich gniazd/ ábo iam/ niechcąc w nich wiecey mieszkáć. 6. Kiedy ryby posnione gęsto pływáią po stáwiech/ ábo po rzekách. Zánieśione zás z inąd Powietrza rozmáitość.

poznawamy z zárázy/ y prędkiey śmierći/ choćby żaden znák z pierwey wyleczonych nie był.

Znáki zárážonego. Zárážonego záś powietrzem morowym poznaß. 1. Gdy záraz z przodku ma goraczkę wielką. Podczas też y goraczki nie będźie wielkiey/ ktorey áni chory czuie/ áni Medyk postrzeże: ale będą wprzod morowki/ potym goraczká. 2. Głowy bolenie ćieżkie. 3. Suchość vst/ y prągnienie pićia. 4. Ćieżkie oddychánie. 5. Skłonność do wrácania/ y brzydkość ná żołądku. 6. Poyźrzenie ponure y rozmáite. 7. Niespánie/ podczás zbytnie spánie. 8. Odeßćie od rozumu. 9. Zá vßymá guzy/ ábo wrzody/ pod pachą tákże/ ábo dymienice ná dimionách/ ábo gdźiekolwiek morowki/ to iest/ wrzody złe czarne y ogniste pokażą sie z gorączką małą. 10. Cuchnienie y smrod z vst/ zwłaszcza iesli przedtym nie było. Dosyć że będźie ktory z tych znák/ choć nie wßytkie będą/ iedne w tych/ drugie w owych we dług complexiey. 11. Gorączki z wierzchu nie znáć/ ale wewnątrz ogień wielki/ co znáć z suchośći vst/ z prągnienia y z miotánia sie częstego po łożu. 12. Ciáło zárážone/ podczás czerwone/ podczás sine/ y krostkámi nátknione.

Rozsądek o chorobie. Nie iest rzecz wątpliwa/ iż gorączká morowa bárzo iest niebespieczna: ale miedzy inßemi goraczkámi/ te są naniebespiecznieyße/ w ktorych wiecey złych znakow y srogich náyduie sie: do tego/ gdy długo trwáią. Mniey niebespieczeństwá iest/ iesli sie morow ki z wierzchu vkażą. Bo znáczy iádowitą máterią ná wierzch ze wnętrza być wyrzuconą. Ták poznawßy powietrze teraz o tym będźiem mowić/ iák sie go vchronić przez dietę/ y pewne lekárstwá. A potym iák go leczyć ma/ kto sie go vchro nić nie mogł.

Ochroná powietrza przez porządne żyćie.

Przestrogá generálna. 1. NIm o rzeczách do ochrony zárázy sczegulnie mowić počznę/ napotrzebnieyßą powßechnią przestrogę naprzod położę. Do Pana Bogá sie vćiecz z pokutą y prozbą.

Boon

Bo on sam táką plagę ná ludźi dopuszcza: bez iego woli nie zstáie się nic. Zadna ochroná nie pomoże/ gdy iego łáski y straży nad námi nie będźie. Ptacy/ zá ie° rządem y stárániem swoie żywność máią/ á cożby ludźie nie mieli mieć? Ten ná ludźie przepuszcza vporne choroby/ y prętkie zárazy: ten od nich broni. A to iescze dziwney táiemnicy Páńskiey przypisáć potrzebá/ iż czasem choc się kto nawięcey nátrąca ná nię/ minie y nie imie się go: a podczás tego/ co nie dáie przyczyny/ vchwyći. Co doktorowie niektorzy doświádczyli ná sobie/ ktorzy choc chodźili do zárażonych/ nie zárázili śiebie sámych/ ani od śiebie drugich. Rychley ná tego pádło co się nawięcey chronił. *Pan Bog przyczyna moru.*

Druga powszechna przestrogá nie...h będźie. Ze złego powietrza/ ná dobre vbiegáć. Co y nieme źwierzętá czynią: pod táki czás vćiekáią z iam swoich/ á inszych sobie szukáią zdrowych. A nie czekáć/ ażby się záwźiełá zárázá/ ále gdy się iey okázuią pewne znáki przyszłego moru/ vćiekáć ná zdrowsze powietrze. A co ná dáley odemknąć się potrzebá/ áby ćię nie dośięgłá zárázá bliskośćią. Zá mile/ zá pięć viecháć/ nie wielka ochroná: gdyż tá zárázá ná subtelnośći wiatru sádowiąc się/ z wiátrem się w lot przymknąć/ y dolećieć ćię może: Ale trzebá viecháć zá 20. mil/ wracáć się zás nierychło ná pierwsze mieysce potrzebá. Bo/ iádu tego/ nabrawszy się wszytki skáłuby/ y mieszkánia záwarte/ nierychło się wykurzą y oczyszczą. Przeto dobrze pospolićie mowią/ *Cito, Longe, Tarde*. Rychło trzebá prowádźić się z mieyscá podeyźrzánego ná zdrowe. Co nádáley vmykáć się: a nierychło się wracáć. Bo bydletá z zárázonych iam swoich raz wymoższy się/ iuż się nie wracáią więcey/ ábo kiedyś nierychło wracáią się. Jesli blisko vćieczesz/ chroń się od obcowánia z zárázonemi. Nie tykay się żadnych chust/ ktore wiec zwykły się nośić z zárázonych mieysc. Nie chodź do chorych/ y gdźie wiele ná iednym mieyscu ludźi. *Przestroga generalna. 2.*

Co iesli sposobu nie masz/ ábo niechcesz się wynieść ze złego ná dobre powietrze/ masz czynić pilność w tych rzeczach ktoremi záwżdy żyiesz. Bo iż przyrodzenie ludzkie rożne iest/ co

Rożność nátury. Complexią zowią / iáko ſą iedni gorący / drudzy źimni / trzeći wilgotni / czwarći ſuſzy: rożnie też máią być rządzone w potrzebnych do żyćia rzeczách. Wedlug ktorych gdy ſię kto dobrze ſpráwuie y rządźi / może dotrwáć do czáſu przyrodzoney ſkázy / od nátury náznáczoney. Gdy zás kto nieumie ſię rządźić / iuż ćiáło od ſwey nátury y pory odſtępuie / y ztąd bywáią rozmáite choroby. A vzywánie rzeczy do żyćia potrzebnych pomienionych / ma być według káżdego ćiáłá complexiey. *Dietá ma być według complexiey.* Bo ieſli będźie przyrodzenie pomierne / to ieſt / áni gorące / áni źimne / áni wilgotne / áni ſuche zbytnie: zachowáne ma być w ſwey mierze. Jeſli przyrodzenie będźie niepomierne / tý ieſt / ábo názbyt gorące / ábo źimne / ábo wilgotne / ábo zbyt ſuche: mamy go przywodźić do przećiwney pomiernośći / ták dálece / ile od miáry wykroczyło. Gorące chłodźić potrzebá / źimne do ćiepłá przywodźić / wilgotne wyſuſzáć / ſuche zás ktore nie ták ieſt podległe ſkáźie / w ſwey mierze záchowáć.

Iáki wiátr y mieſzkánie obieráć.

Powietrza obieranie rożne. Co ſie tknie pierwſzey rzeczy powietrza dobrego / y mieſzkánia / według przyrodzenia ćiáłá ma być obieráno / ták iż ieſli będźie ćiáło nád miárę wilgotne / powietrze y mieſzkánie ma być ták dálece ſuche / ile wilgotność z miáry wykroczyłá. Co w inſzych niepomiernośćiách / y complexiách ma być záchowáno: oprocz ſuchey / ktora ma być w ſwey mierze záchowána. Bo ſuche przyrodzenie nie ieſt záráźie podległe. Tego nas vczy *Galen. de Diff. Febr. Cap. 3.* ktorekolwiek ćiáłá widźieliſmy być zbyt wilgotne / tákieſmy wyſuſzáć vśiłowáli: á ktore były ſuche / teſmy w ſwey porze záchowáli. Przeto iákieby komu powietrze ſłużyło / nie może ſię ſczegulnie o tym powiedźieć: bo rożne ſą nátury ludzkie / iednák ogulnie o tym mowiąc / nalepſze będźie ſuche y źimne obieráć / zwłaſzcza lećie. Co ieſliby nie mogło ſię náleść tákie / vczynić ie może rozumem / potrząſnąwſzy w mieſzkániu wonne źiołá / źimne y ſuche / iáko ſą / rożá / rożána wodá / Camphora / ocet / iábłká wonne / gruſzki / pigwy. Do tego *Powietrza popráwienie.*

'adźić z ſkorek ich/ z kádźidłá/ z Ladánu/ drzewa Aloeſsowe°
Storaku/ z Sándalow/ z Gwozdźikow. Potrząſáć gmach
wiećiem Fiołkowym/ Podrożnikowym liśćiem/ złotey y proſtey
wierzby/ y tym podobnym. Czynić przewiewánie/ áby ſię wiatr
ruſzał y czyśćił. Niezámknione okna/ trzebá pod czas trzymáć/
zwłaſzczá gdy pogoda/ y iáſno otwieráć okna/ nawięcey ku puł-
nocy/ gdźie dom ná kępie/ ábo ná gorze. Bo wiátr na pułno-
cy ma moc czyśćienia gmáchow y mießkánia/ poniewaß ieſt zi-
mny/ y ſuchy. Ma być mießkánie przeſtrone/ nie ćiaſne/ ktore-
by łacno przechodźił wiátr. Niech będźie ochędoſtwo w mie-
ßkániu: śmiećí/ páięczyny niech nie ma/ y żadnego plugaſtwá.
Po wſchodźie ſłońcá/ dwie abo trzy godźiny niech będą okná o
tworzone/ aby promienie do gmachu biło/ ták lećie iako y źi-
mie. Jeſli nie mogą ſię mieć okná ná pułnocy/ niech będą ná
wſchod/ abo ná zachod ſłońcá. Nagorße ieſt mießkánie/ ná
południe. Jabłko perfumowane nośić záwżdy w ręku. Gdźie
powietrze źimne ieſt/ nie palić izby/ ale w kominie/ gdźie ieſt/ o-
gień nałożyć/ ktoryby ogrzał gmach. Hippokrates Atteńczy-
kom rádźił/ gdy był wielki mor/ w vlicach nákładać ognie
wielkie/ y około miaſta. Ktorą radą vchronili ſię powietrza zá-
raźliwego. Tákże też ćienko ſłomą poſłáć w domu/ á zapalić/
dobrze. Gdyż ogień bárzo czyśći powietrze morowe/ y won-
ność. Prześćieradła maczáć w occie rożánym/ a niemi śćiany
obijać zdrowo. Ochędoſtwo wßelákie czynić w mieśćie/ y w do
mach. *M. Varro Corcire* ochronił od moru/ zakazując okien o-
twieráć na południe. Nie wychodźić z domu nigdźie czaſu po
wietrza/ dobrze ieſt. Bo *Hippocrates 6. Epid. 7.* Niewiaſty/ mo-
wi/ ktore wychodźiły z domow doſtawały ſapki: nie ták podle-
głe ſapkom były/ ktore nie wychodźiły. Tákże też wielkie podo-
bieńſtwo ieſt/ iż ktorzy wychodzą z domu/ rychley ſię zarażą/
niżli co nie wychodzą.

Náprá-
wienie
mieſzká-
nia.

W iedzeniu y w pićiu iák ſię ſpráwowáć.

Otąd niech będźie krotko powiedźiano o powietrzu wybierániu y o mieszkániu: teraz zaś mowić będźiem o iadle y piciu. W ktorym/ te rzeczy/ vważáć potrzebá/ iák wielkie ma być iedzenie/ iákie/ kiedy ma b[illegible]/ ktorym porządkiem/ y iák ma być robiono iedzenie. Wielkość zámyka w sobie/ wielkie ábo nie wielkie iedzenie/ y częste iedzenie. Co sie tknie pierwszego. Iák wiele mamy ieść/ naznácza nam vśmierzenie głodu/ to iest/ gdy sie znieśie przez wźięty pokarm przyrodzona chćiwość iadłá. Potym y sam żołądek zá mierza/ iák wiele mamy ieść/ kiedy przez iedzenie/ ma swoy wczas. Iadła bowiem wielkość taka ma być/ ktoraby nie czyniłá żołądkowi obćiążenia y nádęćia/ iáko też picie pomierne iest/ ktore nie czyni opuszenia y kruczenia w brzuchu. A to sie dźieie według te[go] iák mocny iest żołądek do trawienia/ ábo słáby. Mocny więcey może ieść/ słáby mniey. Ieść ták áby sie żołądek nie obćiążył/ áby sie nie odął brzuch/ áby nie było kruczenie/ ábo bełkotánie w żywoćie/ áby nie przyszło żądzenie y brzydkość/ áby nie opánowała człowieká gnusność/ y drzymánie/ áby rzygánie nie przystąpiło/ áby nie iechał tenże pokarm z gárdłá. Bo niemász nic gorszego/ iáko gdy z vśt idźie tenże zapach z śniadku. Niemász żadnego ták dobrego pokarmu/ ktoryby sie nie mogł zepsowáć/ kiedy kto przebierze/ gdy go kto wiele ie. Przeto kto chce zdrowie swoie wcále záchowáć/ ták ma ieść/ áby co ieszcze głodu zostáwił: ktory potym głod łacno vstánie po godźinie. Zwierzętá nieme skończoną máią y ograniczoną chćiwość/ nie będą ieść y pić więcey/ by im szyie vćiął/ iedno co potrzebuią. Człowiek zaś ma nieskończony apetyt: choć sie náie/ przećię tka/ gdy co smakuie. Ale mu zás munsztuk dobry natura dała/ rozum/ áby nie iadł więcey niżli baczenie y rozum dozwala. *Auicenas* w leczeniu powietrza każe gwałtem ieść. Insza ieść/ w leczeniu powietrza/ insza w obronie. W leczeniu powietrza vstáie choremu appetyt brzydość ma gdy vyzry iedzenie/ co sie dźieie/ iż iad opanował wnętrzności. Tam potrzebá gwałtem przymuszac chorych do iedzenia áby ich śiłá nie vstałá. Ale w ochronie zdrowi będąc indźie/ máiąc zupełny áppetyt/ máią iedzenia y picia vżywáć

Iák wiele ieść

Czemu Auicenas przymuszał ieść

ſkromnie/ zoſtáwuiąc záwżdy ieſcze áppetytu nieco.

Iák częſte ma być iedzenie.

Co ſię tycze częſtego iedzenia/ gdźie przykázuię nie wiele ieść/ tám częſtego iedzenia też ſię nie dopuſcza. Gdyż częſto ieść/ ieſt wiele ieść. W czym táki rozſądek czyń/ ieſli kto ſłábego żołądká/ ktory nie może trawić/ niech máło á częſto ie/ dwakroć ábo trzy naczęśćiey przez dźień. Gdy kto ma dobry żołądek/ dwákroć ná dźień może ieść/ obiad y wieczerzą. Jednák ieſli kto ták wiele ie raz/ coby mogło ſię rozdźielić ná dwoie/ może wieczerzy zániecháć. Dobrze też drugim obiad y wieczerzą iednego dniá mieć/ drugiego bez wieczerzy przeſtáć. Jednák w tym ma być záchowány zwyczay.

Iáki ma być pokarm.

Jáki ma być pokarm łácno ſię domyślić/ z tego cośmy powiedźieli o mieſzkániu. Nie ma być zápaláiący y wilgotny bárzo/ ále ſkromnie zágrzewáiący y wyſuſzáiący. Nie ma być pokarm gruby ktoryby ſię/ ábo nie mogł ſtrawić/ ábo quáśić w żołądku. Nie ma być nazbyt ſubtelny ktoryby/ ábo do zapału był ſkłonny/ ábo do zagniełośći. Ale niech będźie łácno ſtráwny/ ktoregoby ſię więtſza część w pożytek obroćiłá/ niżli w niepożytek/ ktoregoby ćiepło przyrodzone przemoc mogło. Ma być iednoſtáyny pokarm nie rozmaity. Jedney potráwy lepiey ſię naieść/ niżli śiłá potraw vżywáć. Rozmáitość potraw bárzo ſzkodźi. Naprzod do trawienia/ gdyż iedne pokármy będą łácno ſtráwne/ drugie nie rychło ſię ſtrawią: á ma być iednoſtáyne trawienie: druga/ iż więcey poſpolićie iedney/ niż drugiey potráwy vżywamy. Długo obiad ábo iedzenie przewłoczyć/ nie dobrze ieſt. Bo ták iedno ſię iuż ſtrawi na poły/ á drugie poczyna ſię trawić.

Nie długo ieść

Jednák według rozmáitośći czáſu/ odmieniáć pokarm potrzebá. Zimie pokarm ma być więcey tuczący/ więtſzy: lećie przećiwnym obyczáiem. Zaś względem complexiey/ rożny ma być pokarm. Melánkolikom ſłuży pokarm miernoćiepły y wilgotny. Cholerykom ma być chłodzący y wilgotny/ Flegmatykom gorący/ á ſubtelny: Zaś w ktorych ſię krew zbytnia rodźi/ máią pokarm miewáć chłodzący/ y máłego tuczenia. Co ináczey ma być/ gdy chcem y záchowáć przy ſwoiey własnośći complixią/ przez po-

dobne pokármy oney complexiey: ináczey/ gdy chcemy wypá-
dłą complexią z własności swoiey przywieść do miernosci/
przez przećiwne iey pokármy

Czásiedzenia iáki być ma.

Czas y godzine iedzenia przyrodzony appetyt vkaże. Nie ieść áż sie będźie chćiáło/ y kiedy vstąpi wźięty pokarm temu/ ktory mamy bráć. Bo nie strawiwszy y niezbywszy pierwszego/ drugi tkáć/ iest namyślnie sobie chorobę czynić. Zwyczay dawny iest iuż/ áby dwie godźinie przed południem był obiad: á wieczerza w ośmi godźinách po obiedźie. Ale nalepszy zegar appetyt. Kiedy sie niechce ieść/ pominąć obiádu/ y czásem obiad z wieczerzą ożenić.

Porządek iedzenia.

Porządek w iedzeniu/ gdźie wiele potraw iest/ ma być táki záchowan/ áby wprzod sie iadły miekkie rzeczy/ y łácno strawne/ niżli twárde y grube. Bo strawiwszy pierwsze łácno vczynią drogę do wyśćia/ tym ktore iescze máią być trawione. Bo gdźieby sie iadły grube y ćieżko strawne rzeczy/ á po nich miekkie/ tedyby sie miekkie zepsowáły/ nie máiąc drogi do wyśćia/ przed grubemi/ ktoreby ná dnie záległy drogę. Tak vczą *Hippocrates y Galen: 3. de ratione victus acutorum 22.* Chybaby kto był nazbyt głodny/ ábo żołądek miał z przyrodzenia przygoretszym/ ábo przestrony przechod/ tożby w ten czás lepiey grubsze ná przod rzeczy ieść/ á potym subtelnieysze.

Iáksie má ią potráwy robić.

Vmieć potráwę vrobić/wiele do zdrowia należy. Bo wárzeniem potrawy bywáią/ábo lepsze/ábo gorsze. Miod gdy sie smáży dłużey niż potrzebá/ zgorzknieie. Gdy też nie dowárzy czego/ ábo źle zaprawi/ zepsowánie gotowe. Iáko gdy kto mleko z gorczycą/ ábo z kwáśnemi rzeczámi miesza. Abo gdy kto ie po mleku/ kiszki z posoki vczynione. Tákże czarną iuchę po mleku. Tákże śmiadne rzeczy nie ostrożnie w naczyniách chowáć/ w ktorych sie mogą zepsowáć łacno/ iáko gdy kto oliwę trzyma w naczyniu miedźianym. Tákże vpiekszy pieczenią/ nie ieść iey zaraz od ogniá/ ále ią w gárncu przykrywszy chowáć/ barzo źle. Bo z onego przykryćia/ y ztwárdnieie/ y zepsuie sie. Zwánie też pilne do tego należy. Bo iesli będźiesz połykał wielkie sztuki/ máło ze-

zwawszy

zwawßy/ abo zkrátawßy/ nie mogą ſie ſtrawić/ y pożytku do ży-
wności dáć. Má też brak czynion być w rzeczách do iedzenia. *Brák w ie-dzeniu.*
Pokarm názbyt wilgotny y zimny zły: gruby do ſkázenia/ do zá-
tkánia żył ſkłonny/ do ſtr[...]wienia trudny. Jáko bywa chleb
gruby z oſćiámi nápoły ięczmienny/ ábo ze bru. Tákże też chleb *Chleb nie zdrowy.*
vczyniony z źiárná roſą morową zárázonego/ to ieſt/ ná tákich
polách zbieránego/ gdźie morowe powietrze pluży. Nie do-
kwáſony/ nie dopieczony/ ćiepły/ y bárzo świeży. Tákże też mię-
ſo wołowe/ ielenie/ kozłowe/ ſkopowe/ wieprzowe/ gołębie/ *Mięſo nie zdrowe.*
zwłaſzcza ſtárych bydląd/ chybáby kto tego ſkromnie vżyć
chćiał. Przyty[m] [t]ż wędzone/ y ſolone w beczkách mięſo nie zdro- *Przyſmáki iákie.*
we ieſt. Tudźież też ryby wielkie ieźiorne/ bez łuſki/ zgniłe/ ábo
zgniłośći podległe/ y wßeláką potráwy wielkiey tłuſtośći. Przy-
ſmáki też názbyt ſłodkie/ ktorych dla áppetytu vżywamy/ nie ſą
dobre do zdrowia/ iáko y wßelákie názbyt oſtre ſápory z gorczy-
ce/ pieprzu wielkiego/ chybá żeby ſie tego nie czeſto vżywáło.
A páßtetow niechwalę/ bądź w chlebie/ bądź w gárncu czynio-
nych. Z teyże liczby ſą owoce/ wiśnie/ figi świeże/ trześnie/ brzo-
ſkwinie/ bzowki. Jagody owy leśne świeże wilgotne. Nade
wßytko nagorße grzyby/ rydze/ bdły rc. Nie chwalę káßtanow/
orzechow zágniłych/ zwiedłych/ ſtárych/ y wßyko co ma zbyt-
nią wilgotność bez ćiepłá odżywiáiąceg[o]. Chleb tedy ma być *Chleb iáki ma być.*
z dobrey mąki pßenney/ abo rżáney. Biały chleb więcey tuczy/
rżány nie ták. Mąká ma być z źiárná z pol zdrowych zebráneg[o]/
dobrze wychędożonego/ wypytlowánego. Ma być chleb do-
brze vpieczony/ dobrze zádźiałány/ zákwßony/ trochą ſoli po-
trząśniony. Nie ma być áż drugiego dniá po vpieczeniu iedzio-
ny/ ktory aczby ſie mogł przyprawiáć z rozmáitemi rzeczámi/
ále iż ieſt iadło powßechne chleb/ przez ktorego żaden nie żyie le-
piey mu być przez przymießánia inßych rzeczy: ácz y Anyżkiem
go niezepſuie. Mięſá lepße ſą káplonie/ kokoße/ kur młodych/ *Mięſá iákie dobre.*
kuropátwie/ iarząbkowe/ gołąbiąt młodych/ ćielęce/ iałowic
młodych/ záiece/ ſárnie/ koźląt młodych. Ptáßki ktore ſie w
leśie chowáią dobre ſą/ iáko drozdy/ kwiczoły/ czyżyki źieby/ ßpa

ki. Mięso koźielkowe: Mięso báránká młodego/ dobre/ ále ma być iedźione póki ćiepłe: bo ostydłe ma coś w sobie złego. Przećiwnym sposobem koźielek ma być iedźiony/ gdy sie iuż wykurzy/ y przestydnie. Gęśie mięso/ [illegible]cz iest wilgotne/ ále przypráwą może być zdrowsze/ iáko pieczone/ niżli do czarney iuchy/ zwłasczá gdźie ią z posoką iey przypráwiáią. Gorzey gdźie słomą paloną/ węglem farbuią. A te mięsá máią być gotowáne z źwierząt zdrowych/ ktoreby vżywáły karmi dobrey/ czarne ráczey/ niżli inszey śierśći/ sámcá raczey/ niż sámice. Nie stárych ále śrzednych. Z polewek mięsnych rozmáite bywáią potráwy/ iáko ná chlebie drobionym/ ná kru[illegible]kach wárzonych y dobrze wytáionych/ ná ryżie/ ná mákáronach/ ná kluskách chlebnych/ z mąki/ y rozmaitym ćieśćie bywáią potráwy. Nuż insze polewki/ barscz/ żur/ biermuszká/ hordeatá z ięczmiennego soku/ grucá/ migdałká/ syrowká etc. We Fránciey z źioł rozmáitych czynią polewki/ co *Potadio* zowią. Także we Włoszech brodia/ czego tu v nas nie vżywáią/ iáko z ślazu/ z boraku/ z sczawiu/ z kurzey nogi/ z bábki/ z sáłaty/ z Endywiey/ z śpinaku/ z łobody/ z miętki etc. Z ledá chwastu vczynią polewkę. Z śrzodek bań w polewce/ przypráwuią nie źle. Jáycá też rozmáite potráwki czynią/ iednak nalepsze sámy przez sie/ niżli z inszemi rzeczámi mieszáne/ miekko/ nie twárdo. Powiádáią że zápaláią iaycá/ czego ia nie widzę/ bo complexiey są mierney/ oprocz że czynią krew dobrą/ á ze krwie/ gorącość. Gorzey gdy ná zły żołądek tráfią/ w ktorym sie łácno zepsuią/ á zepsowawszy sie biedą choremu czynią/ więc ná zápalenie skárżą. Z chleba też rozmáite potráwki mogą być/ pánatá/ drobionká/ chleb moczony w wodźie/ w winie/ chleb łamány do vkropu etc. Será y mleká tym ktorzy sie im przyzwyczaili/ nie trzeba ganić/ iednak ma być od bydlećiá zdrowego/ śrzedni/ nie stary nazbyt/ áni też młody. Smiotáná też dobra gdźie nie iest głowy bolenie/ y sámo mleko. Ale y máślanká podczas lećie nie wádźi. Po wszystkim iednak obiedźie/ ma być ser iedźiony/ y potrosze. Jáko másło młode ma być iedźione przed obiadem naprzod. Ryby rzeczne łą-

Z polewek mięsnych potráwy.

Iaycá.

Z chlebá potráwy.

Syr y mleko.

Ryby.

czne lepsze niżli iezáorne/ iako ſą okunie/ kárásie/iążdże. Karp/
Sáran/ podustwá/ czerta/miekka rybá/ſkłonna ſwoią wilgot-
nością do ſkázy. W kamiennych rzekách ryby lepſze/ iáko ſą
ślize/ pſtrągi/ głowáczyce z Nieſtru. Sczuká lepſza niżli kárp
do zdrowia. Po wielkiey pracey/ryby nie máią być iedźione. Z *Owoce.*
owocow/ nalepſze rozynki/ śliwy Węgierſkie/ iednak nie świe-
że/ále zwiedłe/ná początku obiádu máią być iedźione. Orzechy
świeże/winem opłokane y potrząśnione cukrem/ tákże też mi-
gdały naoſtátku obiadu máią być w vżywaniu. Tákże Cytry-
ny/ Gránaty/ Pigwy. Cápary z ſoli opłokáne dobre/ z octem
z oliwą z rozynkámi przyſmák dobry y zdrowy. Iabłká/ gruſzki/
pieczone ráczey/niżli ſurowe. Wárzone też z máſłem/y z cukrem
dobre. Tego tylko przeſtrzegáć/ áby ſie tych rzeczy nie wiele iá-
dło. Co ſie tknie picia/piwo ma być z dobrey materiey vwárzo- *Picie iá-*
ne/ wyſtałe/nie przebráne/ dobrze wyſmażone: nie bárzo moc- *kie ma*
ne. Wino tákże białe ma być iáſne/nie korzenne bárzo/ani ſło- *być.*
dkie. Nie pić wody mętney/ale ią przewárzywſzy á oſtudźiwſzy.
Miodu ktorzy kámień miewáią mogą vżywáć/ y co mu ſie
przyzwyczáili/ miáſto winá: iednak y ten nie ma być mocny.
Chronić ſie winá mętnego/gorzkiego/y co nie przyſtáie do ſmá
ku/y coby czym trąciło. Nie mamy też pić wiele/iedno do vgá
ſzenia prágnienia/ á choćby też prágnienia nie było/ ſkromnie
potrzeba napić ſię/ aby ſie ſucho pokarm nie trawił. Miedzy
obiadem á wieczerzą nie pić/tylko przy iedzeniu.

Iáko ſię z ſpániem obchodźić.

TRzećia rzecz/przez ktorey ludźie żyć nie mogą/ſpánie/ y czu- *Spánie y*
ćie. Stáráć ſię o to áby w nocy było ſpanie/ á we dnie nieſpa *nieſpánie*
nie: Chronić ſie trzeba we dnie ſpánia: chybaby kto źle ſpał w *iákie má*
nocy/ w ten czas godźi ſie ſpáć we dnie puł godźiny/ abo go- *być.*
dźinę/ dwie nawięcey/y to nierychło po iedzeniu. Spánie bo-
wiem dźienne/rodźi choroby wilgotne/ iáko rymy/ſápki/ pſuie
cerę/ zátwárdza śledźionę/ odwilża ſuche żyły/y gnuſność przy-

nośi/ appetyt odeymuie/ gorączki przynośi/ y częstokroć kroſty/ wrzody. Jednak kto ſię przyzwyczaił ſpániu dźiennemu/ od tego nie ma nagle przeſtáć/ ale znienagłá. Bo niemniey trudno zwyczay/ iák y náturę przełomić. Trzebá w tym naśládowáć źwierząt ktore nie ſpią we dnie/ ále tylko w nocy. Spánie nie ma być nawiętſze ośm godźin. Owſzem kto porządnie chce żyć/ ma ſobie żyćie rozdźielić ná troie. Ośm godźin ſpáć ośm godźin co dobrego czynić/ ośm godźin ná vćiechę/ na podpárćie abo vmocnienie zdrowia obroćić. Ták cáły dźień káżdemu bez teſkności znidźie. Poſpolićie naprzod ná práwy bok/ potym na lewy dobrze kłáść ſię. Wznák leżeć nie zdrowie/ bo ſię zaſtánawiáią wilgośći wewnątrz/ coby miáły ná wierzch wychodźić/ iáko przez nos hamuie ſię odchod/ przez vſtá. Na brzuch legáć przynależy tym ktorzy máią ſłáby żołądek/ potym ná lewy bok/ náoſtatku ná práwy. Kto chce mieć łácny odchod pokármu z żołądká/ niech wprzod leży ná práwy bok: ieśli chce długo w żołądku zátrzymáć pokarm/ iáko ten ktory ma ſłabe trawienie/ niech naprzod ſpi na lewy bok. Jáko zbytnie ſpánie/ y zbytnie nieſpánie ſzkodźi: ták ſkromne ſpánie y nieſpánie do zdrowia pożyteczne ieſt/ zwłaſzczá ſwego czáſu.

Porządne życie.

Legánie iáko ma być.

W pracey iáko ſię ſpráwowáć.

PRzez ruſzánia ſię/ to ieſt/ przez pracey ludźie nie mogą żyć/ tákże też bez przećiwney rzeczy iego pokoiu/ abo prożnowánia/ co lepiey Łácinnicy zowią *Exercitium*. Dla trzech przyczyn potrzebna ieſt praca do zdrowia. 1. Aby przyrodzone ćiepło w ćiele naſzym wzbudzało ſię/ y zamagało: zamogſzy ſię mocniey pokarm do śiebie ćiągnęło/ lepiey trawiło/ y prędzey do członkow odſyłało táką żywność dobrą. 2. Aby ſię otwieráły záſkornie meati/ śirotkámi zową/ y zbyteczne wilgośći były wyrzucone przez nie/ abo przez pot/ abo przez bziut. &c. 3. Aby z pracy członki mocniły ſię w powinnośćiach ſwych/ y ták mniey podległe były odmiánom/ y chorobam. A ták ſnádnie widźiſz/ iáko ieſt

Przyczyny rácego życia.

ko ieſt

ko iest praca ludzkiego żywotá záchowánie/sil vmocnienie/zbytku odbyćie/y ſtrawienie. Przeto Auicenas mowi. Ktorzy vżywáią prace mierney/ godz[illegible]y ſwoiey/ nie potrzebuią lekárſtwá/ ktorych bywa potrzeba w chorobách materiálnych ꝛc. Rázes zás o niektorym powietrzu piſząc/ śmiał to nápiſáć/ iż wſzyſcy wym árli/oprocz myśliwcow/te przyczyne dáiac/ iż przyſtoyney prace vżywáli. Praca tedy ták dálece pożyteczna ieſt/ iż przez nie/ y zdrowia nie możemy pewnego mieć. Tá praca ma być rożno czyniona według rożnośći complexiey: bo ktorzy goracego ſą przyrodzenia/ieſli zbytniey prace będą vżywáć/ſzkodźić im będźie: gdyż ćiepło od pracey więtſza moc bierze/ ćiáło zápala/ zkąd gorączki bywáią/ gdy praca przyrodzone ćiepło zewnątrz wywabi/zwlaſzcza w tych ludźiách/ktorzy ſą goracey nátury/ przy ſuchośći. Tácy gdy wiecey odpoczynku/y pokoiu będą vżywáć/ wcále zdrowie záchowuią. Zás ktorzy ſą źimnego przyrodzenia/ ći potrzebuią wiecey prace/bo ſię od prace zágrzeią/ ćiepło w ſobie wznieca/ zwlaſzcza gdy do tego przyſtąpi wilgotne przyrodzenie. Więtſzey prace/ mowię/potrzebuią/ ále nie zbytniey. Bo zbytnia praca w flegmátykách/flágmę w żyłach topi/y popadza do przednich członkow/y wſzyſtko ćiáło oźiebia/y wątli. Pracey do zdrowia potrzebney / ſpoſobow ſą wiele/ iáko przechadzki/ przeiażdżki/ tańce/ pląſy/ kołyſánie ſię/ myśliſtwá/ młodym przyſtoyne piły gránie/ zápáſy/ cáptywuſá igránie. Robotnym ludźiom nie trzebá prace opiſowáć/ zwlaſzcza oraczom/ rzemieſlnikom/ iż máią ſwą zwyczáyną. Odpoczywánie ábo prożnowánia człowieká oźiebia záwżdy/ iż nie dáie odżywienia ćiepłu przyrodzonemu/ y zámyká śirotki/y meaty/ktoremi zbytek wychodźić zwykł. Jednák iákom rzekł goracym náturam ſłuży. Kto chce porządnie prácowáć/ma do tego mieć ćiáło ſnążne/ godźinę przyſtoyną. Názdrowſze bywa przed iedzeniem tuż/ gdy żołądek odprawi ſwoie trawienie/ tákże wątrobá/y żyły: kiedy ćiáło nie ieſt pełne złych wilgotnośći/kiedy odbędźie ćiężar ſwoy przez ſtolec/y vrynę. Od mienia ſię przyſtoyność prace/ według rocznych czáſow. Na

Spoſob prace rożney.

Spoſoby prace.

Prożnowánie co czyni.

Czás prácowánia.

Wiosne przed południem praca zdrowa. Lécie lepiey po chłodźie ráno prácowáć. A źimie záś niewadźi do nocy przewlecz pracę. Pierwey zágrzawßy ręmách/ potym przechadzki stroić. A po obiedźie/ ábo po iadle záraz chronić sie pracey/ odłożyć/ zwłaſzczá zbytniey. To bywa przyczyną nieſtráwnośći/ yże psowánia ſie pokármu w żołądku. Zbytnia praca wątli ćiepło przyrodzone/ zkąd łácnieyße czyni ćiáłá do przyięcia powietrzá morowe^o. Co ieśli nie możeß mieć prace ćieleſney/ przynamniey dußną ſobie czynić/ ábo śpiewániem/ ábo czytániem hiſtoriey/ ábo iákich pożytecznych rzeczy. Bo ſtąd ochłode dußá ma/ y vćieche ſwoie/ co też niemniey do ćiáłá przynależy. Miárá pracey ieſt/ prácowáć do zápocenia ſie mniey ábo więcey/ według rożnośći przyrodzenia. Poty o pracey do zdrowia przynależącey/ y o prożnowániu dosyć.

Zabáwá dußna.

Iáko pełnośći z bywáć.

Pełność wilgotnośći choroby czyni.

PEłnośći/ y zbytnich odchodow mamy ſie chronić/ co też po wielkiey częśći do zdrowia záchowánia przynależy. Ciáłá bowiem pełne wilgośći niepotrzebnych/ y złych/ y ktore zbytku nie mogą ſtráwić iák trzebá/ y ktore łáźnie częſtey vżywáią/ ſą ſpoſobne do záchwycenia powietrza/ y rożnych chorob. Przeto ſtáráć ſie potrzebá/ áby odchody/ y czyśćienie przyrodzone było iák potrzebá/ iáko ſą ſtolce/ vryny/ potow/ flegmy/ z vſt/ z nosá odbyćie/ krwie zwykley z nosá/ z żył złotych/ y rodnych. Abowiem ieſt w ćiele ludzkim drog dosyć/ przez ktore ſie zbyteczne y nie potrzebne wilgośći odbywáią. Jedne káżdy dźień zwyczáyne/ iáko ſtolce/ vryná/ pot/ przez nos/ przez vſtá/ przez vßy. Drugie ná pewny czás przychodzące/ iáko krwie ßćie/ przez żyły złote/ y rodne/ przez nos. Są też tácy ludźie/ ktorym przypada/ co Mieśiąc biegunká/ co Mieśiąc krew przez ſtolec/ co Mieśiąc/ y czáſem częśćiey/ krew noſem idźie/ co Mieśiąc białegłowy máią ſwoie czyśćienie przez rodne żyły. Te rzeczy/ ieśli naturá ſámá pędźi iáko potrzebá/ pożyteczne y potrzebne do

Dziory w ćiele dla odchodu vczynione.

bne do zdrowia ſą. Ale ieſli od początku ſwego wykroczą/ z miáry/ z właſnośći/ ſzkodzą y choroby przynoſzą/ wedle wykrotu od nátury vczynioney. Bo gdźie ſie zátrzymawáią/ ſtolce/ tám bywa kolika/ nádymánie/ gryźienie/ kruczenie/ womity/ ſmáku áppetytu ſtrácenie ꝛc. A gdźie záś bywáią zbytnie ſtolce/ iáko w biegunkách/ tám mdłość muśi być/ prágnienie pićia: á gdźie ieſzcze co oſtrego poydźie/ tám wrzody ſie czynią w kiſzkach. Tákże gdy ſie vryná zátrzyma zwykła długo/ wielka boleść w pecherzu/ w nerkách/ w ionie/ ktora wiec do ſercá przenika/ czyni. Jeſli też zbyt/ niż potrzebuie zwyczay/ vryny odchodźi/ prágnienie pićia bywa/ mdłość/ śiły vſtáią/ y ćiáło ſchnie. Bá y zbyteczne wilgotnośći / gdy ſie zatrzymáią w noſie/ w vśćiech/ czynią głowy bolenia/ záwroty/ ſápki/ rymy/ krucenia ꝛc. Przeto ſtáráć ſie potrzebá/ áby zupełne odbywánie wilgotnośći było/ według biegu/ y zwyczáiu nátury. Czego nátura czynić nie może/ vmieietnośćią przez purgowánie/ przez kryſtery/ przez otwieránie zátkánych żył ſpráwić. Przeto przyzwyczáiáć mamy ćiáło / do odbyćia nieczyſtośći niepotrzebnych/ ktore w nim ſą/ á gdźieby też to odbywánie wilgotnośći zbytnie było / mhąowáć mamy.

Zátrzymánie ſtolcow złe, y zbytek tákże vryny.

Iák ſię rządźić w namiętnośćiách.

Namietnośći y obyczáie áby były mierne/ záchowánie zdrowia potrzebuie. A namietnośći te ſą/ gniew/ weſele/ fráſunek/ ſmutek/ zábaczenie ſie/ boiaźń/ y wſtyd: Te rzeczy gdy ſą mierne/ zdrowie czynią: zbytnie/ choroby rodzą/ czáſem śmierć. Te zbytnie odmieniáią bárzo człowieká / nie tylko wewnątrz/ ále y zwierzchu. Gdy ſie kto zbytnie gniewa / włoſie zapali ná twarzy/ dobrze że iſkry z oczu nie idą: gdy ſie kto boi/ zblednieie / czáſem popuśći/ y zápomniawſzy ſie zginie: Gdy ſie kto zbytnie ráduie czemu/ gdy zbytnie weſoł/ ćiepło ná wierzch idźie/ y tym ſpoſobem zaduſza ſie. Od fráſunku wielkiego/ drudzy zwiedniawſzy pomárli. Ná iad powietrza mo-

Namietnośći ktore ſą.

rowego

rowego/ niemáß nic gorßego/ iáko báć ſie moru. Bo myślenie/ o tym czego ſie boiemy/ przywodźi nás do zárázy/ iáko mowimy poſpolićie/ y ták bywa. *Imaginatio facit caſum.*

Ochroná iádu przez lekárſtwá.

Dla dwu rzeczy lekárſtwá ſie biorą.

Oczyśćienie ćiáłá.

OProcz dyety/ o ktorey ſie dotąd mowiło/ do ztępienia iádu przynależącey/ ſą też y lekárſtwá/ co ſpoł vczynić mogą/ áby ćiáło nie było ſpoſobne do zárázy. A te/ ábo ćiáło od wilgotnośći niepotrzebnych prozne czynią/ ábo vmacniáią ćiáło/ áby nie iął ſie go iad. Oczyśćienie ćiáłá od niepotrzebnych wilgotnośći/ dwoiákie ma być/ iedno generálne. ná przodku powietrza: drugie Mieśięczne/ ábo tego dniowe/ Generálne ma być/ przymocnieyßym przeczyśćienie/ przez lekárſtwá purguiące rozmáitych wilgotnośći/ iáko Kolery/ flegmy/ Melánkoliey. W co bárzo dobrze potráfi Medyk/ kto go w ten czás może mieć.

Cholerę iáko odbywáć.

Cholerę możem przeczyśćić mánną/ ktorey wziąwßy ßeść łotow/ roſpuśćić w piwie/ przecedźić/ y wypić. Przez *Reubarbarum*, ktorego ná proch ſtłuczonego wźiąć iák záważy czerwony złoty/ ábo co wiecey według nátury.

Flegmá.

Flegmę przepurgowáć może prochem Mechoáką/ tákże iák czerwony złoty wáży w piwie/ ábo w mieśney polewce wźiąć.

Melankolia.

Melánkolią Senes w liſtkách/ dwá czerwone złote wagi/ vwárzywßy/ z trochą kminu/ dobrze purguie. Może ſie do niego nieco przydáć *Reubarbarum*. Jeſt też proßek ná to vczyniony/ ktory zowią *Senes* przyprawne. Jeſt drugi/ ktory zowią *Diaburbit*.

Puśćić krew.

Do tego/ kto zbytniey krwie ieſt/ ma iey vpuśćić wedle zbytku. Bo zbytnia krew zátłumia/ y gáśi ćiepło przyrodzone/ iáko wielkie drwá máły ogień.

Mieśięczne purgowánie.

Ruffi pigułki.

Mieśięczne lekárſtwá w powietrzu ſą/ áby co cztery Niedźiele/ vięćie wilgotnośći było. Ná co przećiwko powietrzu pigułki dobre/ ktore zowią *Ruffi*. Niech mi żaden inßych nie chwali/ nád te niemáß lepßych/ máią w ſobie Aloes/ Száfran. Myrrhe nią rowne czyśći/ Aloes ták wiele ma być/ iák wiele obu

poślednich. Szafran śiły vmacnia/ Mirhá iad niśczy/ y broni odnieg. Aloes pogrążnione wilgotnośći niepotrzebne ná dnie z żołądka wywodźi. Brzemiennym/ nie godźi śię tych bráć/ bo gorzkość psuie płod. Ani ktorym homorrhides są/ bo tym bárźiey otwieráią żyły. Wźiąć ich pultory drágmy/ bez ochronienia wiátru w liczbie 15. Inßych dni bráć Driakiew Weneckę/ ná przećiwko wßyſtkim iádom vczynioną. Bráć iey nim wynidźieß z domu/ iák groch. Driakiew niektorzy gánią/ w powietrze/ ále tá ieſt naprzednieyße lekárſtwo/ bo dla iádow/ y z wielkim rozmyſłem/ y z doświádczenia wynáleźiona. A ma moc przećiwko iádom/ nie iżby do śiebie ćiągnęła iad: ábo żeby miáłá wygániáć trućiznę/ iáko niektorzy rozumieią: ále iż ćiepło przyrodzone vmacnia/ y własnośćią nieiáką ſwoią táiemną śili/ dla ktorey potym ćiepło przyrodzone trawi/ y wniwecz obráca śiłę iádu/ y trućizny. Może też iey vżywáć zwierzchu/ płát námázawßy Driakwią/ do sercá przywiązáć/ pulſy námázáć/ y woniáć iey: Kto nie może mieć Driakwie Weneckiey/ ieſt táńßa druga *Diateſeron*: tá vbogim śię zeydźie. Pod czás w vſtá wźiąć gwoździk kramny/ ábo zgryść trochę Cytwaru/ ábo Cynámonu/ ábo co z korzenia Indyjſkiego. Jednák gdźie byś nie mogł ták wiele bráć pigułek *Ruffi*, ábo dla trudnośći połknienia/ ábo dla ich wielkośći. Co tydźień bierz trzećią część drágmy/ to ieſt/ po pięći máłych pigułkách/ choć znácznego purgowánia nie vczyni/ wżdy przećię co porwie znienagłá/ bez wielkiego zawodu.

Lekárſtwá broniące od iádu.

Driakiew

Diateſeron.

Miáſto Driakwie/ możeß wźiąć proßku złotego w winie/ co groß záważy/ ábo proßku *Saluificantis*, ábo Morſel/ ktore w Aptyce gotowe naydźieß. Ale nád Driakiew/ niemáß nic lepßego. Niedoſtátek Driakwie inße rzeczy wynálaſł/ iáko *Morſelle Teriacales, Aquas Bezoardicas:* proßki rozmáite. etc.

Dla vbogich domowe rzeczy.

VBogim przepurgowáć śię rádzę/ zwłaſzczá ktorzy máią twárdą náturę/ domowemi rzeczámi. Weźmi ſkorek bzowych

Bzowe skorki. wych zielonych garść dobrą/ przyday do tego polnego kminu szczypt/ ábo Imbieru kućik skrájawszy/ warz to w trosze piwá/ przecedź/ osłodź/ á wypiy tego trochę /mniey niż kwáterkę. Toż Krusynowe skorki też vczyniá skorki Krusyny drzewá/ co rosta ná nim iágody czárne/ gdy tym sposobem będą wárzone/ iáko y bzowe skorki.

Mitridatu proste. Záś/ áby ciáłá się nie iełp powietrze/ inszych dni/ vczyń sobie táki confekt. Weźmi orzechow Włoskich/ Fig/ ruty/ rowne części/ pokráy to wszytko/ ábo potłucz/ á vżyway tego/ nim wynidźiesz z domu. To ma swoie zálecenie/ od Mitridatá krolá Pontskiego/ ktory tego záwżdy vżywał/ á żadnym iádem/ y trucizną nie mogł być pożyty. A chcesli iescze/ iák prosto ćię náucżę. Ziele od powietrzá. Figę roskroy/ włoż w nie iądro z orzechá Włoskiego/ y ruty rowniankę/ á ták zgryś. To czyń záwżdy/ nim wynidźiesz z domu. Kto nie może tego wszytkiego mieć/ niechay rutę gryźie/ Dźięgiel/ Jáłowiec/ Imbir/ Cytwar/ Gwoźdźiki. A czosnek bárzo dobry/ kto się mu przyzwyczáił: ten iest vbogich/ Driákiew. Nie źle też/ y ten się opátrzył/ przećiwko powietrzu záráżonemu/ gdy náczczo nie wynidźie z domu/ piwá grzanego z másłem/ niechay przynamniey záżyie /ktore bárzo dobre iest.

Omanowy korzen. Omanowy korzeń w occie moczony/ á w chustkę záwiązány/ áby go wyszedszy z domu/ woniać: dobrze iest. Drudzy głowkę czosnku z iedzą/ wźiąwszy po nim winá trochę w vstá/ płoczą/ tym winem wypuśćiwszy z vst/ twarz y ręce myią/ kto nie ma Czosnku ták vżywáć. winá/ octem niech to czyni. Drudzy też vrynę własną /piią/ co ácz brzydká rzecz/ iednák dla zdrowia/ y z trzewiká piią cudzego/ á káżdy swemu lepiey woli. Koriánder przed obiádem/ ráno iádáć/ y w końcu obiádu dobrze. Máślanká też dobra prostym/ y vbogim. Jest tákich lekárstw przećiwko powietrzu nie máło/ od vczonych ludźi wymyslonych/ iáko Electuarz Cytwaru/ Confekt z száfránu pieczony z ziołkiem/ Confekt *ex scordio Fracastorii*. Bezoáry/ rogi iednorożcowe/ ielenie/ kámienie drogie/ y inszych niezliczonych wiele: ále niechcę ćię obćiążáć/ trudnemi/ y kosztownemi lekárstwy. Krotkoć ták rádzę. A niżey szerzey powiem w leczeniu.

Instructio dla prostych.

NApržod sie przepurguy/ gdy sie vkaže powietrze/ od wilgotności zágniłych/ zátechłych: abo pigułkámi Ruffi pułtory drágmy: ábo proßkiem Senesu przypráwneg/ ábo proßkiem diaburbit: każ go vczynić ná kilká rázy. 1. Jlekolwiek bedźieß czuł obćiążone ćiáło wilgotnośćią/ weźmieß go. Ná miesiąc raz przynamniey/ á zwłaszczá kto zbytni w iedzeniu y w piciu. 2. Jnßych dni kiedy sie pigułki/ábo proßek nie biorą/vżyway tego com wyżßey powiedźiał/nim wynidźieß z domu: iescze lepiey gdy nie wynidźieß/á przećie sie opátrzyß/ iáko Driakwie trochę/ abo Diáteßeron/ ábo Electuarzem *de Scordio*, ábo *de Zodoaria*, ábo *de Croco*, ábo też inßemi prostemi rzeczámi/ ktorem iuż wyżßey námienił. Gorzałká też/kto ią w zwyczáiu ma/ nie zła/ ále niech iey bedźie trochá/ nie vpić sie nią. Włożyć do niey ruty/ *scordium*, *carlinæ*, *Tormentillæ*, wßytkiego ábo ktorych z tych: *Electuarium de gemmis*, *Diarhodon Abbatis*, *Diatrionsantalon* dobrze w nie kłáść. *Quinta essentia Mátthioli* nader dobra. Z temi rzeczámi/ przy łásce Bożey możeß sie nie záráźić powietrzem morowym/ choćbyś też niewiádomie bywał v zápowietrzonych. Bo wiádomie bywáć/ głupiego iest: natrącáć sie ná zły/ábo śmiertelny raz.

Krotkie zebránie powiedziánych rzeczy.

Matthioli 5. essent.

Leczenie zápowietrzonych.

ACz leczenie zápowietrzonych trudne iest/y sámym Doktorom/ nie tylko prostym: Bo káżde powietrze ma swoie lekárstwá rożne. A to sie dźieie dla własności iádu/y záráży ćieżkośći. ktore lekárstwá wynaleźione są przez doświadczenie/ nie przez discurs rozumu. Przeto iedno powietrze dáło sie leczyć vryną ludzką: drugie *bolo Armena*, źiemią Ormiáńską: drugie pigułkámi sámemi *Ruffi Ephesii*: drugie *Scordio*: drugie Bezoárem. Jednák iż w tey mierze może rozmáitych lekárstw zażyć/ á coby pomagało/ od tego nie odstepowáć/ krotko dla prostych ludźi potrzebne/ położe záráżonych leczenie. Dwie

Káżde powietrze ma swoie lekárstwá własne.

W leczeniu záráżonych dwie rzeczy vpátrowáć.

nie. Dwie rzeczy mamy przed ſię bráć w leczeniu powietrza/ iedne záwżdy czynić/ á drugą pewnego czáſu. Záwżdy mamy przed oczymá mieć/ ábyſmy niſczyli iad/ ábyſmy walczyli przećiw zaráźie/ ábyſmy ſerce śilili/ żeby nie dáło ſię zmoc zaráźie. Pewnych czáſow mamy ſię ſtáráć o to/ ábyſmy wyprowádźili precz wilgotnośći złe/ á w tym náprawiáli ktore ſię pſuią. Wyprowádzenie złych wilgotnośći przez lekárſtwá purguiące/ częśćią przez puſczenie krwie ma być: częśćią przez lekárſtwá máiące przećiwność iádom.

Kiedy purgowáć w powietrzu,

Ktoremi rzeczámi wypądza ſię iad.

Czas purgowániu ktory ma być.

Iákie purgowánie wprzod.

TRzebá pátrzyć ná iad y zaráżę: Bo iż gwałtowna ieſt choroba powietrze/ prędko opánowawſzy náturę/ prędko vmarza y zábiia. Iad zás y zarázá muśi ſię czego w ćiele trzymáć/ á trzyma ſię wilgotnośći złych/ ſtęchłych/ zágniłych: á ták gdy będźie máteria zágniła wygnána z ćiáłá przez purgowánie/ z nią też muśi wychodźić iad y zarázá. A czás purgowánia ieſt zaraz ná przodku/ wedle náuki Hippokráteſá/ ná przodku ieſli maſz co ruſzáć/ ruſzay. Do tego morowe powietrze ieſt chorobá prędká/ przeto też prędko ruſzáć potrzebá. Przed czwártym dniem trzebá bráć purgácią/ chybáby biegunká byłá/ w ten czás zániecháć przeczyſczenia/ bo doſyć náturá ſámá/ czeg̃ nie może záhámowáć ſwą śiłą/ puſcza. A nie zaraz bywa biegunká/ czáſem po czwártỹ dniu/ czáſem po śiodmym/ czáſem też y wtore° dniá. Przeto pátrzyć pilno trzebá/ ieſli y kiedy purgowáć. Ieſli ma być przeczyſczenie/ ma być lekkie y łáſkáwe/ nie mocne y gwałtowne/ áby náturá będąc mocnośćią lekárſtwá zwątlona/ zbytecznie nie puſczáłá/ ſkądby przyſzło zbyteczne czyſczenie/ á zá niem ſłábość/ mdłość/ á potym śmierc. A tákby duſzę ſámę wyczyśćiło y wygnáło. Gdźie poydźie w dálſzą powietrze morowe/ á nie będźie biegunki/ mocnieyſzych możemy w ten czás vżywáć purgácy: Bo ſłábemi máło co da ſię zarázá wygnáć. Iednák w tym nie mamy náſládowáć Alchimiſtow doświadczálnikow/ ktorzy *Antimonium* z rożą/ ábo *Mer-*

curium

curium calcinatum dáią: Bo te rzeczy ſą náturze ludzkiey bárzo przećiwne y ßkodliwe: W tym też oglądáć ſie potrzebá ná śiły: ktore ieſli ſą ſłábe/ y ſłábe lekárſtwo/ bárziey oſłábieie chorego. 2. Potrzećie/ oglądáć ſie potrzebá / iáko náturá poſtępuie w chorobie. 3. Bo ieſli wyrzuca ze wnątrza ná wierzch / nie potrzebá purguiącemi lekárſtwy nic rußáć / ábyſmy nie przeßkadzáli náturze. Bobyſmy ták od wierzchu do wnątrz/ to ieſt od ſkory do kißek/ gnáli: á náturá w ten czás gdy wyrzuca kroſty/ morowki / dymienice/ wyrzuca zewnątrz do wierzchu/ to ieſt/ od kißek do ſkory. Poczwarte/ ieſli ma być dána purguiącá/ trzebá ſię oglądáć przy niey ná iádu wielkość: dla czego trzebá co przymießáć do tego / coby ſie ſprzećiwiáło trućiznie / y iádowi/ iáko ieſt Scordium/ diptam/ tormentillá/ kurze źiele/ ßáfran/ goryczká/ roża / limonie/ cytriny / y inßych wiele. 4. Ná przykład/ tákie może być dla bogátßych lekárſtwo.

Dla bogátych.

Wźiąć mánny lotow 6.
Wodki ſczawowey/
Borakowey potroße:
Roſpuśćić przy ogniu mánne w tych wodkách/y wypić. A gdźiebyś też przywárzył ſeneſu z kminem/ będźie mocnieyße.

Vbodzy / ſam Senes z kwiećiem borakowym/ á z kminem niech wárzą; przecedźiwßy polewkę wypiią. Tákże bzowe ſkorki / krußynowe ſkorki / mogą ſie wárzyć / iáko ſie wyżßey powiedźiáło.

Reubárbarum/ bądź w proßku/ bądź wymoczone / włożywßy cynámonu trochę mogą bogáći zażyć: tákże y Agáriku Flegmatici. W wielkiey gorączce Cáſsia konfekt może być. Wielebym ich mogł opiſáć/ ále doſyć ná tym będźie / kto będźie vmiał vżyć.

A iżem powiedźiał/ iż záwżdy potrzebá bronić ſercá od iádu. Dobrze będźie bráć táki confekt / ktory będźie śilił y vmacniał ſerce/ y bronił: wźiąć konfektu rożánego / ſczawowego/ cytrinowego/ borakowego rowne częśći/ źiemie Ormiáńſkiey/ſcordij potroße: To z mießáć y vżywáć ráno/ iáko orzech Włoſki/ mniey ábo więcey/ nic ná tym. Dla gorączki tákże/ áby ſie máteria temi rośćinálá zágniłá. ℞ Fol. *Acetoſæ*/ Meliſsæ / Pinpi-

nellæ Endiuiæ/ á ná m. 1. Scordii ʒ1. *Fiat decoctio in aqua Sonchi, S.A.D. facta diligenti expreſſione, R. Decocti huius ℥iiij. Syr. de ſucco acetoſæ, de acetoſitate Citri ana ℥1. Miſio & fiat potio.* Tákže przed iedzeniem dla obrony ſercá vdzynić táką máść/ y mázáć

R. Vnguenti ſandalini ℥1.
Pul Pimpinellæ
Scordii
Mirrhæ an ʒ1
Succi Citri ℥iiij
Miſce & f. linimentum pro corde.

Vbodzy mogą vżywáć dyptamu/ dżieglu/ polney dryakwie/ ſczawiu/ rożey/ kwiećia borakowego/ podrożnikowego/ fiołkowego/ wárząc w wodźie to wßytko weſpoł/ ábo cokolwiek z tych rzeczy. Bo vbogim to dáie P. Bog/ że im pomagáią proſte rzeczy y tanie; á bogáty záś z drogiemi czáſem nie wſkura. Ten ſpoſob niech bedźie w purgowániu ná przodku zárázonych/ y w rośćinániu złych w ćiele máteryi/ tudźież z bronienia ſercá od iádu.

Kiedy puſczáć krew w powietrze zárázonym.

Puſczánia krwie pożytki.

MIedzy lekárſtwy wielkich chorob/ náyduie ſie też krew puſczánie. Puſczánie bowiem krwie/ pełnośći vmnieyßa/ odrywa od ſercá/ y od przednich członkow máterią/ ktora ſie do nich pnie/ dgżie nie ták ßkodźi/ odwraca. Jednák w puſczániu krwie ná to ſię oglądáć mamy.

Conditie potrzebne do puſczánia krwie.

1. Abyſmy záraz ná przodku puśćili krew/ poki iad niechwyći ſie ieſcze ſercá. 2. Jeſli ieſt pełność krwie: bo ieſli pełnośći krwie niemáß/ prożno puſczáć. Pełność krwie poznáć/ gdy chory zá zdrowia y w chorobie czerwony ná twarzy ieſt/ y ná wßytkiem ćiele. 3. Jeſli śiły ſą. Bo ieſli śił niemáß w chorym/ puſczániem krwie bárźiey ſię zwątli/ y vpádnie. 4. Jeſli czás nie gorący. Bo w gorącym czáśie/ komukolwiek puſczano krew w powietrze/ zwłaſczá *ſub Cane*, káżdy vmárł. 5. Jeſli nie wyrzuca náturá co ná wierzch/ ábo petoći/ ábo oſpy/ ábo dymienic/ ábo morowek iákich. O czym niżey.

Puſczánia krwie przyczyny.

Iż puśćić krew potrzebá. Przyczyná do tego ieſt. 1. Iż chorobá wielka. 2. Vczy Gálenus. we wßytkich gorączkách w zágniłośći máteryey/ bá-

rzo pomaga puſczáć krew / á morowy iad ná zágniłośći ſádźi ſie. 3. Iż ſummá leczenia morowego powietrza / wyſuſzánie ieſt: á przez puſczánie krwie / wyſuſza ſie máteria wilgotna názbyt. Czás tedy puſczánia krwie ma być ná przodku / poki śiły ma chory: Bo gdźie iuż opánuie ſerce iad / zwłaſczá zá czáſem długim / tám iuż prożne lekárſtwo puſczánia krwie.

Kiedy báńki ſtáwiáć w mor.

GDźie ſie nie będźie godźiło puſczáć krwie z żyły / że będą przeſzkádzáć conditie / ktore ſie położyły / á pełność będźie w ćiele / ná mieyſce puſczánia krwie z żyły / náſtępuią báńki. Bo gdźie ieſt pełność krwie / á nie może ſie krwie puſzczáć / dla położonych przyczyn; báńki vmnieyſzáią też pełność / ácz nie ták znácznie / iáko záćięćie żyły: Iednák báńki ma vprzedźić przeczyśćienie / ábo przez purgatią / ábo przez kriſterę. Mieyſce ſtáwiánia bániek / lepſze ieſt ná łopátkách / niżli ná nogách: bo ie rożnie drudzy ſtáwiáć każą. 1. Bo iż ma być pełność vmnieyſzona. rychley ſie pełność vmnieyſzy z bliſká / niżli zdáleká. 2. Iż pełność ma być vmnieyſzona od ſercá / lepiey ſie z bliſká od ſercá vmnieyſzy / niżli zdáleká. 3. Co rychley ma być vmnieyſzenie pełnośći / á nie może rychley vmnieyſzyć / iáko gdy báńki będą ſtáwiáne bliſko ſercá ná łopátkách / niżli zdáleká ná nogach. 4. Z względem oderwánia iádu / lepiey ſie oderwie z bliſká / niżli zdáleká. Auicenás ſam mowi / iż báńki ná łopátkách ſtáwiane / toż czynią co y puſczánie krwie z żyły wątrobney: chybáby názbyt był mdły chory / tożby mu przyſzło báńki ſtáwiáć ná nogách.

Ná ktorym mieyſcu ſtáwiáć báńki.

4. p. doct. 5. cap. 21

Wymioty kiedy czynić, y iáko.

DO przeczyſczenia też przynależy womit / ktorego tákże z baczeniem potrzebá vżywáć. Bo iedni máią żołądek wierzchny śćiſły / drudzy przeſtrony. Tym może wymiot zádáć / pierwſzym nic. Do tego / iedni máią ná żołądku wierceniey brzydkość / drudzy nie miewáią. Pierwſzym dobry wymiot /

Ktorży ſą cni do womitu, ktorży nie.

drugiem nie ták. Potrzećie/ iedni żołći w sobie máią dosyć/ á drudzy flegmy. Cholerá ábo żołć/ rychley wzgorę przez wymiot poydźie/ niżli phlegmá. Do wymiotu przez vstá/ iest proch w Aptece czarnego źiela/ tego wźiąwszy 31. vczyni wymiot. Wymiot też ieśli ma być/ niech będźie ná przodku choroby. Wymiot lepiey czynić/ gdy pełny iest żołądek/ niżli gdy prozny. Pełny bywa po iedzeniu/ prozny przed iedzeniem. Womit też łácno bywa/włożywszy w vstá dáleko pálec/ábo pioro z gęśi długie/ktoreby miáło ná końcu pierze. Abo go ták sobie vczynić. Wźiąć wody letniey/ wiecey niż quáterkę/ octu trochę/ oliwy wlać łyżkę/ soli sczypt: to zmieszawszy wypić. Abo ieść choć sie niechce przezdźieki/ tedy będźie wymiot. Ná to się też oglądáć potrzebá/ áby nie zwątlił chorego.

Sposob wymiotu vdźiáłánia.

Lekárstwá Bezoártyká, to iest przećiwko iádom.

Lekárstwá przećiwko iádowi z doświádczenia idą.

Odmiáná lekárstw czesta być ma.

NJemiałem był wiecey o tych lekárstwách mowić/ ktore są przećiwko iádom: bo ich po Aptekách wszędźie dosyć/ iednák rozmáite sie máią vżywáć/ á to dla zniszczenia iádu táiemney własnośći: Bo/iákom/powiedźiał wyższey/ kiedy mor ma swoie własność/ ludźiom niewiádomą: wiec go też rozmáitemi lekárstwy leczyć potrzebá/ nie ták z rozumu wynáleźionemi/ iáko z doświádczenia. W tey mierze máią sie odmieniáć lekárstwá/ á co wiecey pomaga/ tego częśćiey záżywáć. Vżywáć przećiwko iádowi/to Dryakwie/ to źiemie Ormiáńskiey/to *Diascordiū Fracastorii.* to Smárágu ná proch stłuczonego/to Jednorożcu/to Bezoáru/to Kośći z sercá ieleniey/ to vryny/ tu muzyki/ to pigułek Ruffi. Są też dla vbogich/ dźięgiel/ czosnek/ roża/ pimpinellá/ Tormentilá/ scordium.

Jákakolwiek gorączká iest/ może sie w káżdey vżywáć źiemiá Ormiáńska/ ábo *Terra sigillata* z winem/ ieśli wielka gorączká/ zro stworzoney winem/ ieśli máła/ nie trzebá go z wodą rożáną mieszáć. Bo iż źiemie te są cierpkie y grube/ nie mogą

Boli Armeni vżywánie.

przycho-

przychodźić do sercá / áżby ich wino záprowádźiło. Auicenas chwali tákie dawánie źiemie Ormiáńskiey: Dwie cześći wodki rożáney/ á iedne winá/ 31. źiemie tey ná proch miáłko ztłuczoney. Jesli wyrzuci chory wypiwszy / źle iest: iednák vmywszy winem vstá/ drugi raz toż nagotowawszy / może wźiąć. poty niech powtarza/ áżby nie zwroćił. Ktorzy záchowuią wypite lekárstwo/ nic im nie bedźie: nádźieia iest.

Dryakiew też dáie sie/ cześcią sáme/ cześcią z winem/ cześcią też z wodką rożáną zmieszána/ zwłasczá gdy gorączká wielka. Dryakiew nie psuie iádu gorącośćią swoią / ábo źimnem / ále własnośćią swoią skrytą/ przećiwko iádom złożoną: ktorey nie raz w morowych gorączkách doświádczono. Ma sie nákryć chory/ áby sie mogł puśćić pot/ y iad wyniść z wnątrza do skory. Niektorzy też dáią Dryakiew z Elektuarzem *de Ouo*, przymieszawszy mnieyszą cześć Elektuarzá/ ábo rowną / czynią pigułki 10. ábo 11. Jesli wyrzući chory/ drugi raz dáć/ y trzeći / y czwarty / áż zátrzyma: Bo kiedy zátrzyma/ nádźieia zdrowia/ y wyśćia z niebeśpieczeństwá. *Driakwie iák vżywáć.*

Tákże też dáwáć Bezoár/ Jednorożec/ Smárág/ sam przez sie / ábo przymieszawszy do inszych rzeczy iádom sie sprzećiwiáiących. Jesli sie vda pot po wypićiu ich/ dobrze / ábo iákie czyśćienie naturalne. Proszkow tákże może vżywáć záchwycony od powietrza / ktore sie wspomniáły w ochronie powietrza: ále w leczeniu wietsze ma być vżywánie/ y iákoby mocnieysze lekárstwo przećiwko iádom. Może sie też vżywáć rożá w cukrze/ Borakowe/ Fiałkowe/ Gwoźdźikowe kwiećie w cukrze/ z rozmáitemi proszkámi zmieszawszy. *Bezoáru vżywánie y inszych.* *Konfektu vżywánie*

Dyetá w leczeniu.

O Dyećie ták rozumiey/ iż pilnieysza ma być/ nizli w ochronie powietrza/ o ktorey sie przydłuższym powiedźiáło/ áby nie powtarzáć. To tylko przypomnie/ iż zárażony powietrzem/ ma odmieniáć mieysce czesto/ z zárázonego ná zdrowe: á nie tylko mieysce/ ále y száty swe wszytkie ma odmieniáć/ *Odmieniáć mieysce czesto.*

á ktorych w zaráźie vżywał/iuż ich więcey niech nie vżywa: ták/że też łoże/ y pościel ma odmieniáć.

Spánia śię chronić.

Spánia śię trzebá chronić zprzodku: bo w spániu iad do sercá śię ćiągnie. Chybáby bárzo zwątlonych śił był chory/ tożmu dopuśćić spáć. Do tegoż przynależy mieć wodkę ná sercu z szárłatem/Epithemá/ mieć gałkę perfumowáną/ ktorą trzymáć w ręku/ abo pod poduszkę włożyć/ ktorey descriptią Aptekarz może wźiąć *ex Antidotario Vekieri.*

Gałká perfumowána.

Proszkow vżywánie

Może też w polewkach przy iedzeniu vżywáć ná proch pereł stłuczonych / drogich kámieni / proszkow w Aptyce gotowych Diámárgáritonis/ diatrionsaltalon/ diárrhodon *Abbatis, lætificantis, Gvl.* etc.

Oleykow vżywánie

Są też oleyki/ iałowcowy/ bursztynowy/ koperwaserowy/ śiárczány/ gwoźdźikowy/ cynámonowy / skorek pomáráńczowych/ ktorych po kropli vżywáć/ y do wonie/ y do polewek/ y do picia. O tych oleykách mowię/ ktore Alchimistowie palą.

Dla vbogich Bezoáry.

Kurze źiele.

Kurze źiele/Tormentillá zowią/dobre iest od iádu záchwycenia: korzeń iego ná proch stłukszy / pić z wodką szczawową / ábo y z piwem/kto nie może mieć wodki. Możesz go sobie w cukrze / ábo w miedźie przyprawić / iák przypráwują imbier. Bez tego źiela żadne lekárstwo przećiwko trućiznie nie bywa.

Kokornak

Kokornakowego korzenia proch prostym miásto driakwie służyć może/ y przed záchwyceniem iadu / y po záchwyceniu z piwem pić często.

Oman.

Omanowego korzenia prochu często vżywáć/pożytecżno przećiwko iádowi morowemu. Tegoż też może w cukrze vżywáć bogáty/ á vbogi w piwie. Y wodká iego ábo decoct dobry

Lubczyk.

Lubczykowe korzenie tákże dobre ná przećiwko iádowi / y iego náśienie. Náśienie iego w vśćiech trzymáć / á korzenia proch z octem piiáć.

Dźiegiel.

Nadewszytko dźięglowe korzenie dobre. Zimie z winem / Lećie z wodką iáką/ ábo z piwem vżywáć go. Przez vrinę / y

przez

przez pot/ wypadza zárażone nieczystości z ciáła. Palić z niego wodkę pożyteczną dla iádu dobrze z winem. Wodká tá bywa wonna/ y skuteczna dla iádu. Tákże kłáść korzeń do octu/ á ocet ten pić/ ábo z potráwámi vżywáć/ pożyteczno. Do piwá go kłáść á moczyć/ y pić to piwo/ bárzo potrzebno y skuteczno będźie przećiw iádowi y zárażie.

Dyptamowy korzeń z octem ábo z wodką rożáną pić/ niszczy iad y wszeláką trućiznę. Tákże może być wodká z niego vżywána. Dyptam.

Goryczká też iest bárzo dobra przećiwko morowemu powietrzu: tá grube wilgotnośći zćieńca/ oćiera/ ćiásnych meatow zátkánie otwiera. Ale oprocz tego/ ná vkąszenie wężowe y wśćiekłego psá / dáią ią pić. Ták náwet o niey niektorzy mowią / iż ktoby iey káżdego dniá trochę záżywał / będźie trwał zdrow/ y chorobá śię go nie imie żadna. z nią bobek mieszáią/ á miásto dryakwie vżywáią. Goryczká.

Bukwicowe liśćie wielką moc ma przećiwko iádom. W prochu go vżywaiąc ráno. Wino też z nim przyprawiáią ná to. Do piwá go też może kłáść vbogi. Bukwicá.

Nogietek/pot/ y mieśiące/ poruszáiąc/ dobry od iádu/ ále ieszcze náturę tę ma własną/ iż niszczy iad. Tego w polewce może vżywáć/ do sáłaty też lećie mieszáią go niektorzy dla trućizny. Nogietek.

Dębowe liśćie iż iest naznáiomsze prostym / zániechác śię go nie godźi: Bo też iest policzone miedzy temi lekárstwy/ ktore iad wyniszczáią. Vżywáć go w prochu/ ábo ták sámo liśćie gryść. Debowe liśćie.

Ocet rzecz w domu gotowa / przećiwko morowemu powietrzu niepospolity: przeto kwáśne rzeczy iádáć / y potrawy przyprawowáć z octem / pożyteczno iest. Nádewszytkie winny ocet z Włoską cebulą przyprawny/ dobry Ocet.

Bursztynowy proch y oleiek iego / iákokolwiek vżywány / bárzo dobry od powietrza iest. Bursztyn.

Niektorym przypadkom w zárażonych zabiegánie.

Przypa-

Zábiegá-nie omdle-niu.

PRzypada ná niektorych záráżonych powietrzem mdłość. Tey tárćiem y wiązániem nog y ręku bolesnem zábiegáć/ zwłasczá nogi ná doł trzeć/ áby sie odwracáłá od sercá máteria vstánie śił czyniąca. Włożyc też do ćiepłey wody nogi chorego/ odwraca sie mdłość od sercá. Troche chlebá zmaczánego w soku citrynowym/ ábo w winie/ dáć choremu zieść y woniáć. Rożánego octu dáć woniáć/ y sámey rożey. Julepku cytrinowego/ y confektu dáć troche zieść/ ábo w vśćiech trzymáć: Pigwowy też iulepek ná toż dobry.

Ckliwośći leczenie.

Ckliwość wielka znośic sie może klisterámi chłodzącemi z oleykiem rożánym/ y chłodzeniem gmáchu/ o ktorym sie wyższey powiedźiáło.

Womity womitámi sie znoszą. Czynić go sobie piorem ábo pálcem/ w gárdło włożywszy dáleko. A gdy sie iuż wyrzući zła máteria/ dáć co śćiskáiącego/ iáko pigwowy iulepek/ ábo sáme pigwe pieczoną. A námázáć żołądek oleykiem piołunowym/ másticzowym/ párzywszy go pierwey octem ćiepło.

Iáko sen czynić.

Niespánie znośi sie woniániem zimnych rzeczy/ iáko oleyku fiałkowego/ rożánego/ naśienia bániowego/ pomázawszy wewnątrz nozdrzá: potym oleykiem topolowym y rożánym skronie námázáć. Mákowey polewki ná noc vczynić/ y dáć ieść/ tákże polewki z naśienia málonowego/ z iulepkiem *de papauere*. Twarz też vmywáć często dekoktem máku czarnego.

Iáko zbytnie spánie odeymowáć.

Spánie záś zbytnie odeymowáć potrzebá/ wiązániem/ y tárćiem bolesnym/ klisterámi/ czopkámi/ zwłasczá gdy zátwárdzenie iest/ y dla sámego odwrácánia/ choćby nie było zátwárdzenia żywotá. Báńki też śiekáne mogą być stáwiáne ná plecach. W nos też pieprzu tártego troche nápuśćić/ áby było kichánie.

Boleść głowy iáko znośić.

Boleść głowy znośić tákże tárćiem y wiązániem z boleśćią/ krysterámi tákże y czopkámi/ ktoreby ná doł odćiągáły máteryą boleść czyniącą. A gdźieby nie było Cátharru/ ábo sápki/ może być maczána głowá w dekokćie fiołkowym/ rożánym/ wierzbowym/ rumienkowym/ y głowek mákowych: Krupkámi

pkámi z máſlem ięczmiennemi obłożyć. Czáſem zbiy iáiá biá-łek z wodką rożáną/ á zmaczawßy chuſtkę/ y wyćiſnąwßy głowę zwiezáć.

Prágnienie vśmierzáć iáko.

Prágnienie vſt/ ſuchość vſt/ czarność ięzyká/ znośiemy odwilżáiąc podniebienie/ ptiſánnę trzymáiąc w vśćiech długo chędożąc ięzyk/trzymáiąc w vśćiech śliwy choć ſuche/ odnięk-czone wymoczywßy w źimney wodźie/ gárbuzámi w cukrze/ bániámi w cukrze. Abo pićie vczynić z wodki fiołkowey/ ſczawowey/ borako: z iulepkiem rożánym/ ábo fiołko: zmießawßy. Tym/ czáſem płokáć/ abo trzymáć w vśćiech/ czáſem ſię nápić.

Dußności zábiegánie.

Przychodźi też do tego/ że chorym nie zſtáie tchu/ mowić nie mogą/ iák ſię teraz poſpolićie dźiało z záráżonemi v ś. Fránćißká/ iż nie mogli mowić/ á piątego dniá vmieráli/ iáko mi dano z dáleká ſpráwę. Co ſię dźieie/ ábo od ſuchośći wielkiey/ y muſkułow ktore ſłużą tchnieniu/ ábo od ſuchośći naczynia głoſu/ láriny zowią. Muſkułom zábiegáć odwilżániem/ mázáć pierśi oleykiem fiołkowym/ liliowym/ migdałowym/ ꝛc: Dla ſuchośći gárdła/ płokáć gárgáriſmem vſta/ vczynionym z ślazu/ z ſáłaty/ z grzybienia liśćia/ fiołkow/ w wodźie vwá-rzywßy/ ꝛc. Abo ſię to dźieie dla ſpádania máteryey ná pierśi/ ktora ćieśni y duśi chorego. Czemu zábiegáć odięćiem y lecze-niem tákiego ſpadku/ dáiąc płokánie/ y lambitiua ná zćieńcze-nie/ y rozerwánie/ y wypędzánie tákiey máteryey dußącey. Abo ſię też to dźieie ſłábośćią żył rußánie czyniących/ ktore przycho-dzą do naczynia tchu y mowy. Jákoż to podobnieyßa/ gdyż piątego dniá vmieráią. Temu zábiegáć/śiląc y odwilżáiąc tá-kie żyły/ źimnemi y wilgotnemi oleykámi. Mázánie ná żołądek może tákie ſłużyć: Weźmi oleyku rożánego/ óśrzodki pogniećioney z bań/ ſántałow/ wßytkich potroße/ zámießay dobrze/ á máż tym żołądek.

O Dymienicách.

Dimienic ábo morowek leczenie.

DO gorączki morowego powietrza/ czáſem z gorączką przychodźi dymienicá/ czáſem vprzedza/ czáſem też po gorączce nierychło náſtępuie. Aby przed gorączką dy-

mienicá byłá/ życzyć sobie tego trzebá; bo to znák iest nátury mocney/ ktora iad wyrzuca ze wnetrza ná wierzch.

W dimienicách nie pusczáć krwie chybá rzadko

Gdy sie vkaże ná wierzch co/ iák dymienicá / bądź w kroku/ bądź pod pachą/ bądź zá vszymá/ bądź pod gárdlem/bądź też gdźie wrzedźienicá/ ábo morowká/ puszczáć sie krwie nie godźi/ chybá z wielkim roźmysłem. Ale w ten czas vżywáć przespiecznie możesz bániek siekánych/ktoreby ćiągnely ná wierzch/ ábo też nie siekánych; ápertur/ pryszczow / y lekarstw przećiwko iadom vżywáć mamy: á czesto tákich lekarstw dawáć/ choć wyrzući chory/ drugi raz/ y trzeći/ y czwarty powtorzyć/ ażby zátrzymał.

Vżywánie lekarstw od iádu.

Kiedy y gdźie pusczáć w dimienicách krew.

Powiedźiałem/ z roźmysłem wielkim puszczáć w tych morowkách krew / iż czásem nas przymusza do pusczánia iey / kiedy chcemy odrywáć y odwracáć/ áby sie mozg/ ábo serce nie nápiło iadu/ záczymby o chorym było źle bárzo. Jesli pod vszymá iest wrzod/ z żyły głowney puśćić/dla oderwánia z łokćiá/ iesli może być/ ábo v pálcá wielkiego. Jesli wrzod będźie pod gárdlem / cześćią z teyże żyły naprzod / cześćią pod iezykiem. Jesli pod pachámi/ puszczánie ma być z medyany. Jesli w kroku/ z Zapheny / z Sciátiki pod kostkámi / z teyże strony gdźie wrzod. Tákże też y báńki máią być stáwiáne. Po krwi chronić sie spania/ áby iad do sercá w spániu nie szedł.

Iad wyćiągáć.

W tákich dymienicách morowych / pożyteczna rzecz iest/ ćiągnąć iad ná wierzch/ ostremi bárzo rzeczámi/ iáko są robaczki/ co świecą w nocy/Cántárides zowią/sok Thithimali/Romanu wielkiego/ iaskier stłuczony przyłożyć/ ze wszytkich nalepszy Pryszczeniec/Flammula: Bárzo bowiem ćiągnie / pryscze czym/ przez ktore iad wychodźi. Drudzy báńki stáwiáią ná dymienicy sámey. Drudzy Corrosiwę przykładáią. Gdy sie vczyni zgorzeliná/ to iest / zgorzáłe mieso/ to odpádnie gdy przyłożysz/ masła troche z żołtkiem iáiowym / y z trochą mąki pszeniczney/ y z oleykiem rożánym pokłoconego.

Drudzy gnoią wrzod/ áby sie co zebrał: zebrány przerzynáią gdźie miekczey/ ábo dryákiew stárą przykłádáią. Otworzy-

wszy wrzo-

wßy wrzod/ ieśli bol będźie/ przyłoż lnu zmaczanego w białku iaiowym/ abo białek skłoćiwßy z różáną wodką. Niektorzy nim sie otworzy wrzod/ cebulę wydrożą/ dryakwie do niey nákładáą/ záśpontowawßy pieką/ y ná wrzod przykładáią. Drudzy cebulę vpiekßy w occie moczą/ á przykładáią. Ocet z cebule omokły piią. Lepiey cebulę pieczoną polać cytrinowym sokiem/ ábo iulepkiem/ wyćisnawßy sok z cebule z wodką biedrzeńcową wypić/ ostátek cebule ná wrzod przyłożyć. Ná wrzodu też zbieránie/ kaz táki vczynić plastr: Gnoić iáko.

Diachilon Emp. ʒij.	*Item R. Valeriana lib. ſ.*	Polna dryakiew
Amomaci	*Rad. Ebuli vn. iij.*	ná proch skrußo
Galbani ana vn. ſ.	*Leuiſtici cum rad. vn. I.*	ná godźinę trzy-
Cum oleo ſcorpionum	*Bulliant in aqua & oleo*	mána ná wrzo-
reformetur empl.	*Cemomid. piſtentur. &*	dźie wrzod vleczy
	ſuperponantur cum	tákże y *lyſimacha*
	oleo.	

Bażánowiec zową pieśek/ ábo kur ná dwoie rozerznione/ á ćiepło przyłożone ná wrzod otworzysty/ iad wyćiągáią.

O kárbonie ábo wrzedźienicy.

Karbunkuł iest wrzod pałáiący/ iák węgiel rospalony/ máły iák ćwieczek/ ktory gdy sie rozgośći/ krosty iák ogień pałące/ skorupę spaloną/ boleść nieznośną y pałánie czyni/ czerwony/ źielony/ czarny. Ten bywa z melánkoliczney krwie. Kárbunkuł.

Pusczánie krwie áż do mdłośći tu potrzebne/ zwlaszczá gdy chory z śił iescze nie spadnie/ co rzadko bywa. Co sie wrzodu tknie sámego/ máią być przykładane rzeczy iad mocnie wyćiągáiące/ iáko trociśći *de vipera*/ Dryakiew/ *Mitridatum*. Zaś ktore rzeczy moc máią pálącą/ wiecey wyćiągáią/ iáko Arsenik/ pryscemiec. Bańki też czásem mieysce máią śiekáne. Omywáć wodą słoną ćiepłą dobrze/ wapno niegaßone ná proch stárßy przyłożyć/ ieśli inßych rzeczy pogotowiu niemaß. Pośiekawßy wrzod/ plastr z osrzodki chlebá białego z sokiem bábczá- Pusczánie krwie.

nym przyłożyć/ y tákie rzeczy/ ktoreby skromnie chłodziły/ y kurzawę wywodziły párę/ iáko gdybyś bábkę/ soczewicę/ ośrzodkę chlebá wárzył w wodzie á przyłożył. Bábczány deckokt/ chustkę omoczywszy/ ná wierzch kłáść/ w occie wárzony. Korzeń też liliowy świeży/ vczyniwszy plastr z niego/ przykłádáć dobrze ná wrzod/ á ná wierzch liście kápuściáne/ ábo ćwikláne. Gnoy bydlęcy suchy z wodą ćiepłą stłoczony. Polną dryakwią/ Przęstką/ *cauda equina*, drudzy zowią skrzyp/ Szafirem otoczyć wrzod/ y przywiązáć ná niem. Nosić Kárbunkuł kárbon máiącym dobrze/ *Albertus Magnus* widział wiele vleczonych noszeniem przy sobie Kárbunkuł kámień drogi. Ale y Dryakiew y *Mitridatum* nie zániecháć.

Obroná ognia.

Około wrzodu trzeba vczynić/ áby się ogień nie szerzył. Wziąć wodki rożáney trochę/ octu tákże/ ziemie Ormiáńskiey trochę/ á vczynić obkład ná chuście rośćiągnąwszy. *Item.* Máśći topolowey/ oleyku rożánego/ y Mirtowe°/ ziemie Ormiáńskiey/ y pieczętowáney potrosze zmieszay/ á w krąg wrzodu obłoż. Czosnek tárty sam: ábo z pieprzem/ y z iądrem láskowych orzechow/ skorkę odiąwszy/ máść.

Odmiáná częsta plastrow.

A iż prędko w gorącym wrzodźie vsycha przyłożenie lekárstw/ potrzebá często odmieniáć/ áby mokro było nie sucho. Tu też przynależy przed otworzeniem/ ábo przed siekániem párzenie lekkie/ wárzywszy rumienek/ nostrzyk/ máieran w wodźie wespoł/ przydawszy do tego trochę śpiki Celtyki. Serce sy nogarlice ieść/ powiádáią być osobliwe lákárstwo przeciwko tákiemu wrzodowi.

O Petoćiách.

PEtoćie są mákuły ábo chropátki/ ábo też pstroćiny rosutę po ćiele ludzkim. Jedne bywáią gládko pstre: iáko kiedy owo pchły pokąsáią/ á drugie z chropáwośćią/ iáko gdy wszy skąsáią. Te ácz strászliwe są/ oprocz moru w tożnych chorobách/ ále dáleko niebezpiecznieysze są w mor. W tych iáko sobie postępowáć/ rozne są mniemánia. Jedni káżą/ drudzy

bronią puszczánia krwie. Ale iako w inszych / ták y w tym rozsadku potrzebá. Tákie to pstrocinny / ábo vkázuią się záraz ná przodku gorączki / ábo iuż nie rychło w gorączce. Jesli się záraz ná przodku z gorączką vkażą / tedy ábo będźie w chorym znáczna pełność krwie / ábo mierna. Jesli znáczna pełność krwie / puszczáć krew śmiele; iż pełnośći vplemienie iest / żyły otworzenie. Jesli będźie pełność mierna / nie trzeba puszczáć krwie z żyły / ále báńki siekáne stáwiáć. Przez co dwie rzeczy się dobrze spráwią. 1. Iż pełnośći iáka iest / vbierzemy. 2. Iż zá náturą poydźiemy / ze wnątrza ná wierzch wygániáiąc. Jesli zbytku krwie nie będźie / ále zepsowánie krwie / w ten czás potrzeba purgowáć złą krew / choć y ná przodku: bo zá czásemby się báć potrzebá / áby táka zágniłość krwie nátury nie zwyćiężyłá. Jesli nie rychło w gorączce vkażą się pstrocinny / pátrzyć trzebá na to / iesli się nie zstáło przed tym czyśćienie / bądź od nátury / bądź od Medyká. Jesli vprzedźiło czyśćienie / nie czynić nic czyśćienia / folguiąc śiłom / áby zápowietrzeniem purgácyą nie zwątliły się. Ale vczynić mázánie tákie: Wźiąć sáletry puł łotá / oleyku rumienkowego 4. łoty / wodki rumienkowey 8. łotow. To zmieszawszy / ręce násmárowawszy / trzeć wszytko ćiáło. Tym tárćiem otworzą się śirotki / ktorá się ochędoży / złe wilgotnośći wynidą. Jesli zás nie vprzedźiło żadne czyśćienie / áni od nátury / áni od Medyká / á będźie pełność krwie / báńki siekáne stáwiáć: iesliby zás były wilgotnośći złe / purgowáć potrzeba: iednák lżey niźli ná przodku przystoi. Potym vżywáć tárćia z máśćią pierwey położoną / ktoraby złe wilgotnośći w niwecz obrácáłá.

Te pstrocinny rozmáitą fárbę máią / ktora vkázuie máteryey w ćiele większe zepsowánie. Jedne czerwone / drugie czarne / drugie śine / drugie fiałkowe y száre bywáią. Zkąd łácno poznawámy / co trzebá pilniey purgowáć. Kiedy się wyrzucą pstrocinny; petoćie / ma chory ćiepło się chowáć / chronić się wiátru źimnego. Owszem máią się sposabiáć iákoby do potu: Jákoby mowię / iż nie trzebá się zgołá poćić / áby śiły nie vstáły.

Pusczánie krwie w petoćiach.

Rożność pstrocin.

Pstrocinny ćiepłá potrzebuią.

Nakryty chory ma być czerwonym suknem: bo czerwonosć/ podobieństwem niejakiem/ krew złą pobudza do skory ná wierzch. Tu też pożyteczna będzie wodka ná serce/ dla posilenia iego. Mazánie sercá máścią Sandalinową/ z trochą dryakwie/ Scordium y Cámphory. Krystery też częste dawánia w zátwardzeniu.

O ospie y rychlicách.

Ospy przystey znáki.

NAprzod Ospy ktora ma przyść/ trzebá vważáć znáki. A te są. 1. Czerwonosć twarzy. 2. Z oczu łzy płynienie. 3. Swierzbienie w nosie. 4. Lekánie w spániu. 5. Ziewánie częste. 6. Bolesć wielka ledźwi y grzbietá. 7. Niespokoyne leżenie. 8. Bolesć gárdłá y piersi. 9. Leżenie wznak. 10. Nog motánie/ y drżenie. 11. Kłocie po skorze znáczne. 12. Ciásnosć tchu przy odmiánie głosu/ y phlegmá mięższa idzie z vst. A to wszytko z gorączką. Gdy się te znáki okázuią wszytkie/ abo kilá z nich/ puścić krew dostátecznie/ pierwey nim się ná wierzch pokażą. Może też puszczáć krwie zaraz ná przodku/ gdy się vkázuią/ gdzie pełnosć iest krwie: ale nie ták dostátecznie: iednák oglądáć się ná látá y ná siły potrzebá. Acz byli tácy/ co y dzieciom we trzech leciech puszczáli/ pełnem krwie/ y dobrze vchodziło/ ále to rzadko bywa. Ale nim przyidzie do puszczánia krwie/ ma vprzedźić przepuszczenie/ abo przez krystery/ abo przez lekką purgácią.

Vprzedźić puszczáć.

Dietá nim się wyda ospa.

Naprzodku nim się wydádzą ospice/ niech się záchowáią chorzy przy dyecie suchey y źimney/ o ktorey powiedziało się wprzod w ochronie moru przez dyetę. Máią być kármieni sáłatą wárzoną w occie/ bániámi/ barszcz nalepszy/ tákże y żur: Potráwki z ocetkiem robione. Niech piią piwo wystałe/ przezrzoczyste/ słabe/ iednák pszeniczne: Ktoby nie mogł pić piwá/ ptisánną niech piie. Od słodkich rzeczy strzedz się máią.

Dyetá gdy się wydá.

A gdy się pocznie vkázowáć ospá/ iáko koniec igieł/ ábo iák iągły: w ten czas iuż od chłodu y chłodzenia niech się strzeże.

go/ niech zámknione okná bedą / y chorzy niech sie nákrywáią/ áby sie nie oźiebiáli / y dla tego wewnątrz nie wchodźiło ofućie. Owßem potrzebá vczynić tákowe lekárstwo / coby pedźiło ná wierzch/ iáko to: Weźmi Fig kilká/ korzeniá gromowego/ Asparágom zowią/ Włoskiego kopru korzeniá / kwiećia Borákowego/ fiołkowego/ liśćia ſczawiu/ rozynkow drobnych. To wárzyć wßytko/ ábo ktore z tych/ w wodźie / przecedźić/ á pić to ráno/ y wieczor/ przydawßy trochę iulepku ſczawowego/ Cytrinowego / ábo też bez niego może pić/ ták długo/ ażby ſie zupełnie ná wierzch wydáło.

Gdźie wychodźi oſpá dobrze/ á vlżenia nie bedźie / ktemu iezyk czarny ieſt / tám iuż trzeba chłodźić/ nie grzać; Bo wielki zapał. *W gorącz= cze chłodźić.*

Gdźie też wychodzą dobrze z vlżeniem/ á przeydźie śiodmy dźień/ gdy ſie zbiorą kroſty dobrze / może ich igłą przekáłáć / áby rychley wyſchnąwßy goiły ſie/ zwłaſzczá kiedy ſą wielkie. *Kłoćie kroſt.*

Niektorych części obroná.

W Oſpie nie tylko zwierzchnie częśći oſypuią ſie kroſtámi / ále y wnętrzne: dla czego niektorych ſubtelnieyßych potrzebá oſobliwie bronić. Oczy obroniß od kroſt wodką rożáną z kámforą/ á to czyń nim ſie okażą kroſty. Item. Moczyć bábkę w wodce rożáney/ á tę wodkę/ zmoczywßy chuſtkę / przykłádáć. A gdy ſie iuż vkażą kroſty / vżywáy *Collirium albū.* *Oczu bronienie.*

Vſt/ y czeluśći bronięmy/ y gárdłá/ plokániem wodką rożáną/ bábczáną/ pśinkową/ z iulepkiem Diamorhon. *Vſt ochroná.*

Noſá ochraniamy woniáiąc ocet: ſándały w occie roſpuſczamy/ woniáć dáiemy/ y wśiąkáć w nos. *Noſá.*

Płuc y pierśi bronić / bránięm iulepku fiołkowego / ábo mákowego po łyſcze/ ráno. *Płuc.*

Kißek bronić ćierpkiemi rzeczámi: kliſterámi z dębowego liśćia/ z bábki: dáwáć też trociſk *de Spodio.* *Kißek.*

O Rychlicách.

Rychlic rożność od Ospy.

RYchlice też iest osućie nieiakie po skorze/ ále krostki nie ták wielkie iák w ospie: Bo pochodzi z Choleryczney máteryey subtelney.

Znáki ich iákie.

Znáki ich niemal podobne s w ospie/ chybá że wietśe łzy z oczu idą w rychlicách/ wietśa dusność: zápał y bolenie grzbietá mnieyśe: Rychlice w lot wychodzą/ dla tego ich też ták zowią: Ospá z nienagłá.

Leczenie ich.

Leczenie Rychlic/ podobne iest leczeniu Ospy: iedno że nie máią iatrzenia y skorki zwierzchniey ropiástey: nie potrzebuią wysusánia/ sáme zginą.